

GAZETA

UNIwersytecka

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

ISSN 1689-4723

Nr 3 (123) Czerwiec 2011

Obchody Dnia Europy na Uniwersytecie Gdańskim





NEPTUNALIA 2011

W OBIEKTYWIE KRZYSZTOFA ŁEPKA



Szanowni Państwo,

objęcie przez Polskę z dniem 1 lipca przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej jest w ostatnim czasie tematem licznych spotkań i dyskusji, również na Uniwersytecie Gdańskim, nic więc dziwnego, że w tym numerze sporo miejsca poświęciliśmy tematyce europejskiej. Nie zabrakło w nim jednak i innych, istotnych dla społeczności akademickiej naszej uczelni, tematów, a także stałych rubryk. Korzystając z okazji, już teraz zapraszamy do lektury kolejnego, wakacyjnego, wydania „Gazety Uniwersyteckiej”, które ukaże się w sierpniu, tym razem tylko w wersji elektronicznej, na stronie internetowej <http://gazeta.ug.edu.pl>.

W imieniu całej redakcji życzę Państwu udanych wakacji!

Tomasz Neumann



- 2 Kalejdoskop
- 8 Jaka polska prezydencja?
- 9 Rozstrzygnięcie konkursu „Polska w Unii”
- 10 Konferencja „Polska – Unia Europejska”
- 12 Innowacyjne kształcenie zapewnione
- 13 Podmiotowość i edukacja warunkiem rozwoju
- 15 Thomson Reuters – Great Place to Work 2011
- 16 Jak wygląda współczesna resocjalizacja?
- 18 Kronikarski „klocek” o Toruniu
- 19 Kaszuby w siedmiu zmysłach dla Europy
- 20 Pomorze miejscem na rozwój
- 21 Studenckie święto już za nami
- 23 O Kaszubach po japońsku
- 24 Kobiety na... stanowiska
- 25 Wakacyjne plany „Jantara”
- 26 Kulturalna walka z sesją
- 27 W sporcie stawiam na indywidualizm
- 28 Kalejdoskop sportowy

GAZETA UNIWERSYTECKA

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

Rada programowa:

dr Jacek Taraszkiewicz (przewodniczący), prof. dr hab. Dariusz Szlachetko,
dr Anna Machnikowska, dr Anna Mazurkiewicz, dr Grzegorz Pawłowski, Łukasz Bień

Redaktor: Tomasz Neumann

Sekretariat: Monika Lewandowska

Dział informacji: Magdalena Marcinkowska

Skład i opracowanie graficzne: Ka Leszczyńska

Korekta: Aleksandra Pryczkowska

Wydawca: Uniwersytet Gdański

Adres redakcji: Biblioteka Ekonomiczna, ul. Armii Krajowej 110, 81–824 Sopot, pok. 201, 202
tel. (58) 523 12 62; fax (58) 523 12 63; e-mail: gazeta@ug.edu.pl
wydanie internetowe: <http://gazeta.ug.edu.pl>

Fotografia na okładce (flagi państw UE przed siedzibą Parlamentu Europejskiego):
Magdalena Marcinkowska

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów.



Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Prof. dr hab. Haliny Piekarek-Jankowskiej

zasłużonego pracownika Wydziału Oceanografii i Geografii
Uniwersytetu Gdańskiego.

Pani Profesor pełniła wiele znaczących funkcji,
była m.in. Prorektorem ds. Kształcenia w latach 2002-2005
i Dziekanem Wydziału Biologii Geografii i Oceanologii
w latach 1996–2002.

Była cenionym i szanowanym pracownikiem naukowym
oraz wychowawcą wielu pokoleń młodzieży akademickiej.
Otrzymała wiele nagród i została odznaczona m.in. Złotym Krzyżem
Zasługi oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Odeszła od nas Koleżanka, Przyjaciółka, a nade wszystko
Wspaniały Człowiek.

Cześć Jej pamięci składają

Rektor, Senat i społeczność akademicka Uniwersytetu Gdańskiego



DZIESIĄTE ZWYCIĘSTWO DRUŻYNY SIFE z UG

Dnia 30 maja 2011 r. w Warszawie odbył się krajowy finał konkursu SIFE (Students In Free Enterprise – Studenci dla Przedsiębiorczości). Po raz dziesiąty z rzędu wygrała go drużyna Uniwersytetu Gdańskiego, co oznacza, że będzie reprezentować Polskę na światowych finałach zawodów SIFE w Kuala Lumpur (Malezja). Studenci zaprezentowali pięć autorskich projektów: Zielony Koszyk (szerzący ideę prośrodowiskowego prowadzenia biznesu wśród przedsiębiorców zajmujących się sprzedażą detaliczną produktów spożywczych oraz ideę świadomej i „zielonej” konsumpcji pośród społeczności Trójmiasta i okolic); Made in Kaszebe (mający na celu promocję i polepszenie sprzedaży kaszubskich wyrobów artystycznych); Future in Your Hands (polegający na szkoleniach i poradach jak zdobyć pracę lub założyć własną firmę udzielanych więźniom, którzy mają niedługo opuścić zakład karny); Trainees in Polish Enterprise (mający na celu pomoc studentom zagranicznym w zdobyciu stażu i praktyki w Polsce); Village in the City (mający pomóc lokalnym rolnikom w sprzedaży ich produktów bez udziału pośredników). Drużyna SIFE pracuje pod okiem doradcy merytorycznego, **dr. Piotra Wróbla** z Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego.



JESTEŚMY NAJLEPSZĄ UCZELNIĄ PUBLICZNĄ W PÓŁNOCNEJ POLSCE!

Uniwersytet Gdański to najlepsza uczelnia publiczna na Pomorzu wg rankingu szkół wyższych opracowanego przez „Wprost”. W ogólnym rankingu szkół publicznych w Polsce UG zajmuje szóstą lokatę, a piątą w klasyfikacji obejmującej uniwersyte-

ty, uczelnie ekonomiczne i pedagogiczne. To najwyższe miejsce spośród uczelni publicznych województwa pomorskiego sklasyfikowanych w rankingu. W pierwszej trójce znalazły się Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński i Collegium Medicum UJ.

Na 13 miejscu sklasyfikowano Politechnikę Gdańską, na 16 – Gdański Uniwersytet Medyczny, na 19 – Akademię Sztuk Pięknych w Gdańsku, na 36 – gdyńską Akademię Morską, zaś na 37 – Akademię Wychowania Fizycznego i Sportu.

■ Promocja kierunków ścisłych i przyrodniczych



We wtorek, 31 maja, w auli Biblioteki Głównej Uniwersytetu Gdańskiego odbyło się spotkanie promujące kierunki matematyczne, przyrodnicze i techniczne będące częścią kampanii prowadzonej w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Udział w spotkaniu wzięło ponad 100 uczniów z czterech trójmiejskich szkół ponadgimnazjalnych: II Liceum Ogólnokształcącego z Gdyni, IV Liceum

Ogólnokształcącego z Gdyni, Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 z Sopotu, Zespołu Szkół Inżynierii Środowiska z Gdańska. Mieli oni możliwość wysłuchania wykładów oraz zapoznania się z pełną ofertą dydaktyczną wszystkich uczelni biorących udział w wydarzeniu.

■ Międzynarodowy projekt badania zmian klimatu

Na Wydziale Oceanografii i Geografii UG w latach 2011–2015 realizowany będzie interdyscyplinarny projekt „Climate of northern Poland during the last 1000 years: Constraining the future with the past (CLIMPOL)”, ufundowany w ramach Polsko-Szwajcarskiego Programu Badawczego. Pozwoli on prześledzić zmiany klimatyczne w Polsce oraz centralnej Europie na przestrzeni ostatniego tysięcy-

lecia. Łączny budżet projektu wynosi 2 591 105 zł.

Kierownikiem prac został **dr Wojciech Tylmann** z Katedry Geomorfologii i Geologii Czwartorzędu UG, a głównym partnerem szwajcarskim jest **prof. Martin Grosjean** z Oeschger Centre for Climate Change Research (Uniwersytet w Bernie). W projekcie brać będą udział specjaliści różnych dziedzin (geomorfologia, klimatologia, paleobotanika, fizyka środowiska) z Politechniki Śląskiej, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Instytutu Botaniki im. Władysława Szafera PAN. Jedną z głównych idei współpracy jest połączenie wiedzy doświadczonych badaczy z rozwojem umiejętności młodych pracowników naukowych, stąd znaczny udział w projekcie doktorantów i osób ze stopniem naukowym doktora.

KONFERENCJA PROJECT MANAGEMENT

W dniach 11–12 maja odbyła się czwarta z kolei Konferencja Project Management – „Zarządzanie projektami w praktyce”, zorganizowana przez Koło Naukowe Strateg w Centrum Dydaktyczno-Konferencyjnym w Sopocie. Liderem projektu był **Tomasz Welter**.

Spotkanie trwało dwa dni, a w jego trakcie odbył się cykl wykładów i warsztatów poświęconych zagadnieniom związanym z zarządzaniem projektami. Organizatorzy zaprosili w tym roku wyjątkowo interesujących prelegentów, m.in. **Kornelię Bargielską**, będącą pełnomocnikiem zarządu EKOLAN i **Zbigniewa Paszkowicza**, dyrektora ds. rozbudowy rafinerii Grupy Lotos. Więcej informacji na temat konferencji na stronie www.konferencjapm.pl.



LAUREACI PROGRAMU HOMING PLUS



Doktor Rafał Sądej

Doktor Rafał Sądej z Zakładu Enzymologii Molekularnej oraz dr Krzysztof Hinc z Zakładu Bakteriologii Molekularnej (Katedra Biotechnologii Medycznej) Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG-GUMed zostali laureatami II edycji programu Homing Plus Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Program ten ma na celu zachęcenie młodych uczonych do podjęcia pracy badawczej w Polsce przez dofinansowanie ich projektów. Laureaci z UG otrzymają subsydia na projekty *The role of tetraspanin cd151 in prostate cancer cells migration and invasion – implications for tumour prognostication* oraz *Oral vaccine delivery system based on spores of Bacillus subtilis* w wysokości odpowiednio 299 200 zł i 318 000 zł.



Doktor Krzysztof Hinc

■ Za nami IX Bałtycki Festiwal Nauki

W dniach 25–29 maja odbył się IX Bałtycki Festiwal Nauki. Jego organizatorzy – uczelnie i instytucje naukowe naszego regionu – przygotowali 859 imprez, z czego ponad jedną trzecią prowadził Uniwersytet Gdański. W BFN wzięły udział wszystkie wydziały UG, a także Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, Studium Języków Obcych oraz Biblioteka UG. Wkład naszego uniwersytetu w organizację kolejnych edycji festiwalu jest na tyle znaczący, że w czerwcu 2010 r. otrzymał on, jako instytucja koordynująca, „Ekolaury 2010” – wyróżnienie w konkursie Polskiej Izby Ekologii w kategorii edukacja ekologiczna, oraz nagrodę „Popularyzator Nauki 2009”.

W ramach festiwalu odbyły się m.in. wykłady, warsztaty, prezentacje, dwa pikniki naukowe (w Gdyni na Skwerze Kościuszki, przy Akwa-

rium Gdyńskim i pod Klifem Orłowskim) i IV Sopotki Dzień Nauki. Podczas niektórych zajęć można było zwiedzić miejsca na co dzień niedostępne, takie jak statki: m/s „Horyzont II” oraz r/v „Baltica”, r/v „Oceanograf II” i r/v „Oceania”.

■ UG wśród „Pracodawców Pomorza”

„Pracodawcy Pomorza” to największa i najstarsza organizacja działająca na obszarze województwa pomorskiego, zrzeszająca prawie 600 firm o różnym profilu działalności, formie własności i wielkości. W tym gronie znalazła się również nasza uczelnia. Certyfikat potwierdzający przyjęcie Uniwersytetu Gdańskiego w poczet członków organizacji „Pracodawcy Pomorza” odebrał prorektor ds. rozwoju i finansów, **prof. Mirosław Krajewski**, który koordynuje z ramienia UG współpracę uczelni z pracodawcami.

Misją organizacji jest długofalowy, dynamiczny rozwój gospodarczy regionu oraz podmiotów zrzeszonych w organizacji. Celem wspólnego działania jest obrona interesów pracodawców, reprezentowanie ich wobec władzy ustawodawczej i wykonawczej oraz instytucji nadzorujących i kontrolujących przedsiębiorstwa. Istotną rolę odgrywa również dbałość o utrzymanie poprawnych stosunków w relacji pracodawca–pracobiorca.

■ Nasz przedstawiciel w High Level Group on Road Freight Transport

Profesor Monika Bąk, prodziekan ds. kształcenia Wydziału Ekonomicznego, pracownik Katedry Badań Porównawczych Systemów Transportowych, została zaproszona do grupy eksperckiej Komisji Europejskiej High Level Group on Road Freight Transport. Grupę tę

DZIEŃ DAWCY SZPIKU KOSTNEGO

W ramach Bałtyckiego Festiwalu Nauki na Wydziale Prawa i Administracji UG Rada Samorządu Studentów Wydziału Prawa i Administracji UG, Koło Historyczno-Prawne UG oraz Fundacja DKMS POLSKA zorganizowali Dzień Dawcy Szpiku Kostnego. Dzięki tej akcji w systemie potencjalnych dawców zarejestrowało się ponad 150 osób – studentów i pracowników naszej uczelni. Jest to tym ważniejsze, że co drugi mieszkaniec Polski chory na białaczkę nie znajduje dawcy szpiku kostnego. Akcję promował **Adam Darski (Nergal)**, znany wokalista i muzyk, lider zespołu Behemoth, który przeszedł przeszczep szpiku kostnego. Gościem spotkania był **prof. Józef Włodarski**, prorektor ds. studenckich UG.



EUROPEJSKI DZIEŃ MORZA NA UG

W tym roku Uniwersytet Gdański aktywnie włączył się w obchody Europejskiego Dnia Morza. Zorganizowane przez UG 20 maja spotkania, prezentacje, wykłady i zajęcia warsztatowe cieszyły się ogromnym zainteresowaniem – Instytut Oceanografii przeżywał prawdziwe oblężenie. W czasie zajęć organizatorzy m.in. wyjaśniali proste zjawiska fizyczne związane z nadmorskim klimatem i krajobrazem oraz tłumaczyli, jak powinniśmy chronić morze przed zanieczyszczeniami. Pokazywali też bałtyckie zwierzęta, takie jak krewetki, raki, kraby, babki, cierniki czy podobne konikom morskim wężyki oraz udzielali informacji o dużych mieszkańcach naszego akwenu – fokach i morświnach. Dużo uwagi poświęcili również zagrożeniom dla środowiska morskiego wynikającym z katastrof ekologicznych w transporcie morskim.



powołano w celu oceny sytuacji na rynku drogowych przewozów ładunków. Zgodnie z nowo opublikowaną polityką transportową jest to niezwykle istotny obszar integracji europejskiego sektora transportu. Profesor Bąk będzie uczestniczył w pracach siedmioosobowego, międzynarodowego zespołu, który ma zaproponować Komisji Europejskiej rozwiązanie ułatwiające integrację rynku przewozów drogowych w ramach Jednolitego Europejskiego Obszaru Transportowego.

■ Nasi profesorowie w Zespole Ekspertów Narodowego Centrum Nauki

Dwaj profesorowie z Wydziału Zarządzania UG – **Bogdan Nogalski** z Instytutu Organizacji i Zarządzania oraz **Mirosław Szreder** z Katedry Statystyki – zostali powołani do Zespołu Ekspertów Narodowego

Centrum Nauki. Ich zadaniem będzie ocena wniosków złożonych w konkursach na finansowanie badań podstawowych w grupie nauk humanistycznych, społecznych i o sztuce.

■ Nagrody dla dr. Janusza Sibory



FOT. AGNIESZKA BIRYN

Książka *Protokół dyplomatyczny i ceremoniał państwowy II RP* **dr. Janusza Sibory** z Wydziału Nauk Społecznych UG otrzymała tytuł „Książki

Historycznej Wiosny 2011” w konkursie portalu historycznego **Histmag.org** oraz wortalu literackiego **Granice.pl** pt. „Historia zebrana. Konkurs i plebiscyt na najlepszą książkę historyczną”, w kategorii „Okiem badacza”. Publikacja autorstwa dr. Janusza Sibory zajęła również pierwsze miejsce w akcji „Poleć książkę premierowi” i została wręczona **Donaldowi Tuskowi** w trakcie Warszawskich Targów Książki.

Wyróżniona pozycja ukazała się nakładem PISM. Jak można przeczytać w notce wydawcy: „Prezentowane w tomie przepisy protokolarne, ceremonialne i etykietalne Rzeczypospolitej Polskiej – oryginalne dzieło stworzone w kilka lat po odzyskaniu niepodległości – stanowią pomnik sztuki dyplomacji wpisany w polską tradycję narodową, a zarazem głęboko zakorzeniony w tradycji nowożytnej dyplomacji europejskiej”.

PROFESOR ALAIN TOURAINE Z WIZYTĄ NA UG

Wybitny francuski socjolog, **prof. Alain Touraine**, który zasłynął w świecie m.in. z badań polskiej Solidarności, został zaproszony na Uniwersytet Gdański w ramach Gdańskich Wykładów Solidarności organizowanych przez Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego oraz Europejskie Centrum Solidarności. Profesor Touraine wygłosił wykład pt. *Od narodowych do globalnych ruchów społecznych*. Spotkanie poprowadził **prof. Cezary Obracht-Prondzyński**, dyrektor Instytutu Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa UG. Za zasługi na rzecz Solidarności prof. Touraine został odznaczony Medalem Wdzięczności, który wręczył mu Basil Kerski, dyrektor ECS, oraz Medalem Uniwersytetu Gdańskiego, który wręczyła **prof. Maria Mendel**, prorektor ds. kształcenia UG.



TÜRK KÜLTÜRÜ GÜNÜ

Studentkie Koło Naukowe Filologów Klasycznych i Mediteranistów UG dnia 18 maja zorganizowało Dzień Kultury Tureckiej. Studentów i przybyłych gości już w holu Wydziału Filologicznego witała wystawa zdjęć *Turcja w obiektywie, czyli krótka wycieczka po kraju, który lubi zaskakiwać swoich gości* autorstwa **Darii Węsierskiej**, studentki III roku filologii klasycznej (UG) oraz I roku filologii hiszpańskiej (PWSH). O tym, że Turcja potrafi zaskakiwać, przekonywał też **Czesław Skonka**, prezes Stowarzyszenia Miłośników Tradycji „Mazurka Dąbrowskiego” w Gdańsku, a także autor książki *Półksiężyc i orzeł biały*. W swoim wykładzie o *Tradycjach współpracy polsko-tureckiej* opowiadał on o początkach stosunków dyplomatycznych i handlowych między naszymi krajami, zwłaszcza zaś o solidarności Turcji z Polską w okresie rozbiorów. Z kolei o początkach samych Turków w Azji Mniejszej opowiadał **dr Aleksander Baliński** z Biblioteki Gdańskiej PAN. Na uczestników spotkania czekał też film *Devrim Arabaları (Samochody rewolucji)*, który wyreżyserował Tolga Örnek, a także koncert zespołu SEMAVI z Trójmiasta, który zaprezentował gorące, tureckie rytmy.



FOT. MONIKA LEWANDOWSKA

■ Walczący z plagiatami

Wydział Prawa i Administracji po raz czwarty z rządu przeszedł pomyślnie audyt stosowanej procedury antyplagiatowej i otrzymał certyfikat „Wydział walczący z plagiatami”. Certyfikat ten potwierdza, iż wydział stosuje najwyższe dostępne standardy kontroli jakości prac dyplomowych.

Wszystkie prace powstające na wydziale są sprawdzane, a następnie chronione przez Internetowy

System Antyplagiatowy – Plagiat. pl. Na WPIA UG opiekę nad systemem sprawuje pani **Anna Okoń**.

■ „Fizyka dla przyszłości” w UE...

Zrealizowany na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki Uniwersytetu Gdańskiego projekt „Fizyka dla przyszłości” będzie, obok Portu Lotniczego w Gdańsku i Mariny w Sopocie, reprezentować polskie osiągnięcia wspomagane funduszami unijnymi podczas naszej prezydencji w Unii Europejskiej. Zdjęcia powstałego w ramach projektu laboratorium zawisną na billboardach

w krajach Unii oraz w budynku Parlamentu Europejskiego w Brukseli. W pomieszczeniach laboratorium został także nakręcony specjalny film dokumentalny, który będzie emitowany w mediach wszystkich państw członkowskich.

Projekt „Fizyka dla przyszłości” został zrealizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2007–2013, w Osi Priorytetowej 2. Społeczeństwo wiedzy, Działanie 2.1. Infrastruktura edukacyjna i naukowo-badawcza. Kierownikiem projektu, uznanego za najlepiej zrealizowany w tej osi, była **dr Maria**

ROZSTRZYGNIĘTO KONKURS „STAŻE BRUKSELSKIE”

Martyna Alicja Wiatr z Wydziału Nauk Społecznych UG wygrała konkurs na staż w biurze posła do Parlamentu Europejskiego, Jana Kozłowskiego. W konkursie rywalizowali ze sobą studenci Wydziałów: Prawa i Administracji, Nauk Społecznych i Ekonomicznego, zainteresowani kwestiami polityki UE, budżetu Wspólnoty, polityki społecznej, polityki spójności i partnerstwa wschodniego. Do finałowej części konkursu zakwalifikowano pięcioro studentów, zwycięzcę wybrała komisja konkursowa w składzie: rektor UG, **prof. Bernard Lammek**, prorektor ds. kształcenia UG, **prof. Maria Mendel**, poseł do Parlamentu Europejskiego, **Jan Kozłowski**. Posiedzenie komisji odbyło się 2 czerwca 2011 r.

Staż odbywać się będzie przez trzy miesiące, od września do listopada 2011 r. W pierwszym miesiącu zwycięzcy będzie praktykować w biurze poselskim Jana Kozłowskiego w Sopocie, a przez następne dwa miesiące – w biurze poselskim w Brukseli. Odbyty staż za zgodą dziekana wydziału zostanie uznany jako praktyka obowiązkowa wynikająca z kierunku kształcenia.

WIZYTA STUDENTÓW UG W RUMUNII I NA WĘGRZECH

W dniach 14–21 maja 2011 r. odbyły się studenckie ćwiczenia terenowe, zorganizowane przez Katedrę Geografii Rozwoju Regionalnego UG. Studenci pod opieką doktorantów i pod przewodnictwem **prof. Jana Wendta** wybrali się w naukową podróż do Rumunii oraz na Węgry. Miejscem docelowym był Uniwersytet w Oradei (Rumunia), gdzie odbyło się XI polsko-rumuńskie geograficzne seminarium naukowe pod patronatem honorowym prorektora ds. nauki UG, **prof. Grzegorza Węgrzyna**. Podczas tego seminarium doktoranci z Uniwersytetu Gdańskiego oraz Uniwersytetu w Oradei przedstawili swoje prezentacje na temat badań rozwoju regionalnego Polski i Rumunii. Wizyta na Uniwersytecie w Oradei zakończyła się nieoczekiwanym uczestnictwem w szczególnym wydarzeniu – uroczystości nadania tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu w Oradei **prof. Ioanowi Ianosowi** z Uniwersytetu w Bukareszcie.

W ramach praktyk terenowych studenci mieli możliwość zapoznania się z walorami turystycznymi, geograficznymi i ekonomicznymi takich miast, jak: Cluj-Napoca, Turda, Sighisoara (Rumunia) oraz Tokaj i Budapeszt (Węgry). Wielką pomocą służył polskim młodym naukowcom **prof. Alexandru Iliès** oraz jego współpracownicy, którzy byli zarówno merytorycznymi opiekunami, jak i wspaniałymi przewodnikami.



Alicka z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki.

■ Wyróżnienie pracy doktorskiej dr Sylwii Białas

W IX Konkursie na Prace Naukowe zorganizowanym przez Komitet Nauk Organizacji i Zarządzania Polskiej Akademii Nauk wyróżnienie w kategorii prace doktorskie zdobyła **dr Sylwia Białas** z Instytutu Organizacji i Zarządzania Wydziału Zarządzania UG. Tytuł jej pracy brzmi: *Kulturowe uwarunkowania zarządzania zasobami ludzkimi w przedsiębiorstwach z udziałem kapitału zagranicznego*.



OD REDAKCJI

Sprostowania dotyczące artykułów zamieszczonych w „Gazecie Uniwersyteckiej” nr 2/2011:

1. W artykule *Doktoranci a nowa ustawa* znalazł się następujący fragment: „Nowa ustawa doprecyzowuje warunki wszczęcia przewodu doktorskiego. Aby móc go otworzyć, kandydat musi posiadać wydaną lub przyjętą do druku publikację naukową w formie książki, co najmniej jedną publikację naukową lub sprawozdanie z międzynarodowej konferencji w recenzowanym czasopiśmie naukowym o zasięgu minimum krajowym, publiczną prezentację dzieła artystycznego”.

Informujemy, że spełnienie wszystkich wyżej wymienionych warunków nie jest konieczne, ponieważ zgodnie z nową ustawą „Warunkiem wszczęcia przewodu doktorskiego jest posiadanie wydanej lub przyjętej do druku publikacji naukowej w formie książki lub co najmniej jednej publikacji naukowej w recenzowanym czasopiśmie naukowym o zasięgu co najmniej krajowym, określonym przez ministra właściwego do spraw nauki na podstawie przepisów dotyczących finansowania nauki lub w recenzowanym sprawozdaniu z międzynarodowej konferencji naukowej lub publiczną prezentacją dzieła artystycznego”.

2. W artykule *Równowaga to klucz do sukcesu* nie przedstawiono w sposób właściwy różnic pomiędzy naukami technicznymi a ścisłymi. W związku z tym wyjaśniamy, że na uniwersytetach prowadzone jest kształcenie na kierunkach ścisłych, a nie technicznych, studia natomiast prowadzą do uzyskania tytułu zawodowego licencjata lub magistra, nie zaś inżyniera. Akcja przeprowadzona na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki UG, będąca częścią akcji ogólnopolskiej, miała na celu zachęcenie pań do studiowania na kierunkach ścisłych.

Za powstałe błędy serdecznie przepraszamy.

JAKA POLSKA PREZYDENCJA?

Od kilku miesięcy trwają pilne przygotowania do przejęcia przez Polskę przewodnictwa w Radzie Unii Europejskiej. Tego zaszczytu nasz kraj dostąpi po raz pierwszy w historii 1 lipca br. Jakie stoją przed nami zadania? Czy uda nam się sprostać wszystkim wyzwaniom? Odpowiedzi na te pytania szukano podczas obchodów Dnia Europy zorganizowanych na Uniwersytecie Gdańskim

Dnia 19 maja br. z okazji obchodów Dnia Europy na Wydziale Ekonomicznym odbyła się konferencja zatytułowana „Uwarunkowania i wyzwania polskiej prezydencji w 2011” oraz Gala Dnia Europy. Organizatorem był Ośrodek Badań Integracji Europejskiej kierowany przez prof. Andrzeja Stępnia. Licznie zgromadzonych uczestników konferencji powitał prorektor ds. nauki, prof. Grzegorz Węgrzyn. Gościem honorowym spotkania był sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, prof. Władysław Bartoszewski. Pozdrowienia z Brukseli za pomocą nagrania video przesłali przewodniczący Parlamentu Europejskiego, prof. Jerzy Buzek, oraz komisarz UE, dr Janusz Lewandowski.

Nie solo a w trio

Na mocy traktatu z Maastricht każde państwo stowarzyszone w Unii Europejskiej przez sześć miesięcy sprawuje prezydencję, czyli przewodniczy pracom Rady Unii Europejskiej. W tym czasie jest ono gospodarzem większości unijnych spotkań oraz odgrywa kluczową rolę w nadawaniu kierunku prac Unii.

Do jego zadań należą m.in.: poprawa integracji, dbanie o rozwój i bezpieczeństwo oraz układanie agendy prac Rady UE. Praktyka sprawowania prezydencji pokazała, że okres sześciu miesięcy jest zbyt krótki, by kraj mógł skutecznie zrealizować cele swojego przewodnictwa. Rozwiązaniem tego problemu stała się koncepcja tzw. prezydencji grupowej, czyli utworzenia tria prezydenckiego, w skład którego wchodzić będzie jeden duży kraj i dwa mniejsze. Dzięki takiemu rozwiązaniu państwa mogą przez 18 kolejnych miesięcy prowadzić politykę opartą na wspólnych celach. Polska obejmie przewodnictwo jako pierwsze z trzech państw – kolejne to Dania oraz Cypr. Prezydencja to nie tylko unijne obowiązki, ale także sprawa wizerunkowa. Przez ten czas oczy całego świata zwrócone są na rząd oraz obywateli państwa przewodniczącego. – *Nie należy zapominać, że Polacy są zbiorowym uczestnikiem przemiany wizerunkowej kraju za granicą, swoistą wizytówką. Dlatego też należy dążyć wszelkimi staraniami, by kraj nasz nadal był postrzegany jako odpowiedzialny i zaradny* – mówił dr Lewandowski.

Polskie priorytety

Każde państwo sprawujące prezydencję wyznacza sobie priorytety. Jak stwierdził w czasie konferencji prof. Jan Barcz, specjalista w zakresie prawa europejskiego – *Rzeczą niezwykle istotną jest, by cele te były możliwie jak najbardziej ogólne i dotyczyły interesów wszystkich państw stowarzyszonych, a nie tylko partykularnych spraw kraju przewodniczącego.* Priorytety polskiej prezydencji to europejska integracja jako źródło wzrostu gospodarczego, czyli dążenie do wzmocnienia unijnej gospodarki poprzez rozwój rynku wewnętrznego (w tym elektronicznego) oraz podniesienie poziomu konkurencyjności. Drugim zadaniem będzie dbanie o bezpieczeństwo Europy, pojmowane bardzo szeroko, od wzmocnienia zarządzania gospodarczego, przez budowanie strategii energetycznej, ochronę granic, wzmocnienie zdolności wojskowych i cywilnych UE, po prowadzenie dalszych prac nad wspólną polityką rolną. Trzeci priorytet to Europa otwarta i stabilne sąsiedztwo. Główne działania będą dotyczyć wspierania polityki zagranicznej i bezpieczeństwa celem wzmocnienia pozycji UE na arenie międzynarodowej oraz rozpoczęcia prac nad integracją pozostałych państw kontynentu. – *Jako zadanie kluczowe w ramach tego priorytetu Polska stawia sobie współpracę z państwami Partnerstwa Wschodniego opartą na tworzeniu stref wolnego handlu, liberalizacji przepisów wizowych, zawieraniu umów stowarzyszeniowych* – wyjaśniała dr Ewa Synowiec, dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce.

Na kłopoty... Polska?

Obecna sytuacja geopolityczna na świecie powoduje, że polski rząd nie będzie miał łatwego zadania. Kryzys w strefie euro, rewolucje w państwach Afryki Północnej stwarzające konieczność wzmocnienia granic południowych UE oraz zakończenie prac nad implementacją traktatu lizbońskiego to tylko



Od lewej: prof. Andrzej Stępnia, prof. Władysław Bartoszewski, wicemarszałek województwa pomorskiego, Wiesław Byczkowski, prof. Dariusz Rosati, prof. Jan Barcz, dziekan Wydziału Ekonomicznego, prof. Krzysztof Dobrowolski

niektóre z wyzwań. Mimo objęcia tak ważnej funkcji Polska nie może niczego narzucić innym krajom (traktat z Lizbony stanowi, że wszelkie decyzje podejmowane są większością kwalifikowaną lub jednomyślnie), a wręcz przeciwnie, będzie musiała wykazać się zdolnościami negocjacyjnymi. Wieloletnie prace nad nowym budżetem pokazują, że nie łatwo jest pogodzić interesy państw płatników i państw potrzebujących finansowego wsparcia (np. pomoc dla Grecji, Portugalii czy Irlandii). Istotnym zatem problemem będzie narastające zróżnicowanie wewnątrz Unii. Zagrożenie to pojawiało się już kilkakrotnie chociażby przy okazji podpisywania kolejnych traktatów. Tym razem problem jest jednak o wiele bardziej złożony, gdyż dotyczy zarządzania ekonomicznego. – *Odpowiedzią na to jest konsolidacja grupy euro, a wymogi, które stawiają kryteria konwergencji [każde państwo musi je spełnić przed przyjęciem wspólnej waluty – przyp. aut.] są niewystarczające. W ubieganiu się o przyjęcie euro liczą się dziś nie tylko kwestie ekonomiczne, ale też aspekty polityczne* – mówił prof. Barcz.

Prezydencja Polski będzie się także różnić od pozostałych pod względem instytucjonalnym. Wprowadzony na mocy traktatu lizbońskiego urząd Stałego Przewodniczącego Rady Unii Europejskiej oraz Wysokiego Komisarza Spraw Zagranicznych niesie za sobą ograniczenia kompetencji wysokich rangą przedstawicieli kraju, który prezydencję obejmuje. Nastąpiła zmiana formuły prezydencji na tzw. prezydencję hybrydową, gdzie część obszarów regulacyjnych została podporządkowana stałemu przedstawicielstwu. Jak stwierdził prof. Barcz – *Niesie to za sobą istotne konsekwencje. Dotychczas obejmowanie prezydencji stwarzało wyśmienitą okazję do europejskiego profilowania się politycznego państwa i jego rządzących. Dziś nie ma, mówiąc kolokwialnie, miejsca dla premiera czy prezydenta państwa obejmującego prezydencję. Z drugiej strony funkcja mediacyjna prezydencji, czyli odpowiedzialność za osiągnięcie kompromisu, wzrosła. – Przesunięcie obszarów rządowych do wspólnego podejmowania decyzji nie oznacza, że rola prezydencji zmalała, wręcz przeciwnie –*

wymaga ona jeszcze większych kompetencji dyplomatycznych państwa przewodniczącego – podkreślił prof. Barcz.

Najmniejszy z dużych czy największy z małych?

Czy nasz kraj jest gotowy na przyjęcie przewodnictwa w UE? To pytanie z pewnością spędza sen z powiek zarówno rządzącym, jak i sceptykom. Zdaniem prof. Bartoszewskiego – *To dla Polski najlepszy czas, by pokazała, że przestała grymasić i jest krajem odpowiedzialnym oraz zrównoważonym, dbającym o interesy całej Europy.*

Wiele państw, zwłaszcza starej Unii pokłada w Polsce nadzieję, że sprostą wyzwaniom organizacyjnym i politycznym, a co więcej – przełamię złą passę poprzednich słabych prezydencji nowych członków UE (Słowenii, Czech i Węgier). Przemiany w państwach Afryki Północnej powodują, że w ciągu tych sześciu miesięcy może się wydarzyć wiele nieprzewidzianych sytuacji. Zatem niezwykle istotna będzie zdolność naszej dyplomacji do reagowania w sytuacjach kryzysowych, do bycia arbitrem i szukania konsensusu w budowaniu jednolitej polityki zagranicznej. – *Pozostałe kraje będą oceniać także naszą aktywność związaną z inicjatywami o charakterze ogólnoeuropejskim, a także zwracać uwagę na sprawność naszych urzędników* – mówił prof. Dariusz Rosati. Wśród wielu wyzwań i zagrożeń powodzenia tej prezydencji należy wymienić wybory parlamentarne planowane na jesień bieżącego roku. Czy polskie elity, zgodnie z apelem Jerzego Buzka, będą potrafiły stanąć do wyborów pod hasłem „Prezydencja ponad podziałami”?

Często do opinii publicznej trafiają głosy, że po polskiej prezydencji powinno coś pozostać, jak np. traktat warszawski. Nie mniej ważnym aspektem jest jednak wyjście z impasu niepowodzeń prezydenckich i pokazanie światu, że Polska to nie kraj najmniejszy z największych, ani największy z najmniejszych, tylko równy i silny partner oraz dobry organizator. By hasło „Na kłopoty... Polska!” nie okazało się jedynie parafrazą dobrego serialu kryminalnego.

MAGDALENA MARCINKOWSKA

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU

„POLSKA W UNII”

W drugiej części obchodów Dnia Europy na Uniwersytecie Gdańskim odbyła się Gala Dnia Europy, podczas której podsumowano konkurs „Polska w Unii. Wyzwania i uwarunkowania polskiej prezydencji”, zorganizowany przez Ośrodek Badań Integracji Europejskiej UG.

W finale konkursu, skierowanego do uczniów szkół ponadgimnazjalnych, znalazło się 10 osób. Jury wyłoniło trzech zwycięzców na podstawie testu sprawdzającego wiedzę o Unii Europejskiej. Pierwsze miejsce zajął **Łukasz Szubelak** z IV LO w Gdyni, drugie miejsce zajęła **Małgorzata Masłyk** z II LO w Słupsku, a trzecim finalistą został **Filip Gaffke** z II LO w Sopocie. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął marszałek województwa pomorskiego, **Mieczysław Struk**. Nagrody pieniężne w wysokości kolejno 1000 euro, 650 euro oraz 350 euro ufundowała Szkoła Główna Handlowa. Zwycięzcy otrzymali także laptopy, aparaty fotograficzne, liczne nagrody książkowe oraz upominki ufundowane przez Narodowy Bank Polski, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, Bałtyckie Centrum Biznesu, Fundację Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce oraz marszałka województwa pomorskiego. Dziekan Wydziału Ekonomicznego, **prof. Krzysztof Dobrowolski**, podarował wszystkim 150 laureatom II etapu konkursu książkę prof. Jana Barcza *Wyzwania polskiej prezydencji w Unii Europejskiej*. Na zakończenie uroczystości wystąpił Akademicki Chór UG oraz Kabaret Skeczów Męczących.

(RED.)



Laureaci konkursu: Łukasz Szubelak i Małgorzata Masłyk

FOT. ARCHIWUM OŚRODKA BADAŃ INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

KONFERENCJA „POLSKA – UNIA EUROPEJSKA”

W ramach cyklu „Nauka – Polityka – Biznes” Uniwersytet Gdański oraz Gdańskie Towarzystwo Naukowe zorganizowali konferencję naukową „Polska – Unia Europejska”. Odbyła się ona 13 maja w Centrum Dydaktyczno-Konferencyjnym Wydziału Zarządzania

Tematem tegorocznego spotkania były relacje naszego kraju z Unią Europejską, które rozpatrywano w trzech panelach poświęconych zagadnieniom społecznym, ekonomiczno-gospodarczym oraz perspektywom w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego. Wśród prelegentów znaleźli się m.in. prof. Jerzy Błażejowski, prof. Mirosław Szreder, prof. Anna Zielińska-Głębocka, prof. Dariusz Filar, prof. Edmund Wittbrodt, prof. Janusz Rachoń oraz prof. Jerzy Bieliński. W konferencji wzięli także udział rektor Uniwersytetu Gdańskiego, prof. Bernard Lammek, prezydent Gdańska, Paweł Adamowicz, oraz wiceprezydent Sopotu, Bartosz Piotrusiewicz.

Panel I ASPEKTY SPOŁECZNE

Po krótkim wprowadzeniu prof. Jerzego Błażejowskiego dotyczącym historii zjawiska integracji oraz początków Unii Europejskiej, swój wykład *Koszty zwiększenia prędkości na polskich drogach od 2011 roku*, przygotowany wspólnie z dr Ewą Wycinką, wygłosił prof. Mirosław Szreder. – *Podwyższenie limitu prędkości na pol-*

skich drogach może spowodować aż o 20% więcej wypadków i o połowę więcej ofiar śmiertelnych – mówił profesor. – *Już dziś mamy najwięcej wypadków w całej Unii Europejskiej, a jedna ofiara śmiertelna kosztuje polskie społeczeństwo ponad 2 mln zł. A przecież o skutkach podwyższenia limitów ostrzegają raporty z wielu badań* – mówił prof. Szreder. Oprócz Polski (i części Niemiec) nie ma w UE krajów, w których na autostradach i drogach krajowych dozwolona jest prędkość 140 km/h (wcześniej 130 km/h). Warto też zaznaczyć, że kierowcy już teraz średnio o 10 km/h przekraczają dozwolony limit. Tendencją w innych krajach jest raczej redukcja prędkości na autostradach. – *Trudno patrzeć na polityków, którzy ignorują wieloletnie wyniki badań nad zachowaniami kierowców na drodze. Zanim Izrael wprowadził zwiększenie limitu prędkości ze 100 do 110 km/h, przeprowadzono szereg szczegółowych badań. Trwały one dwa lata. Czy w Polsce pomyślano o tym, jakie mamy warunki, prawo, kierowców i stan dróg? Niestety, o tym, czy te ponure prognozy się sprawdzą, dowiemy się dopiero za jakiś czas. Być może wtedy ktoś się nad tym wszystkim solidnie zastanowi* – mówił prof. Szreder.

Panel II ASPEKTY POLITYCZNO- GOSPODARCZE

Aspekty gospodarcze relacji Polska – Unia Europejska to temat wystąpienia prof. Anny Zielińskiej-Głębockiej. Walka z kryzysem gospodarczym była i jest zupełnie nowym wyzwaniem, do którego Unia nie była przygotowana. Pani profesor podkreśliła, że walcząc z trudną sytuacją, Unia nie zamierza tracić z pola widzenia długofalowych celów, postawionych np. w strategii lizbońskiej, mających unowocześnić europejską gospodarkę i nadrobić zapóźnienie technologiczne UE w stosunku do Stanów Zjednoczonych oraz Japonii. Dodatkowo profesor opisała, jak gospodarki wybranych krajów poradziły sobie bądź wciąż sobie radzą z kryzysem i jak na ich tle wypada Polska. Proces doganiania innych państw UE zaczął się w naszym kraju na 10 lat przed przystąpieniem do Wspólnoty. Dziś sytuacja jest coraz lepsza, ale chociaż kryzys potraktował nas łagodnie (wzrost PKB 1,7%), wciąż należy do państw w trakcie transformacji, podczas gdy np. Czechy ten etap mają już za sobą.



Rektor Uniwersytetu Gdańskiego, prof. Bernard Lammek



Prezydent Gdańska, Paweł Adamowicz

Po wystąpieniu prof. Zielińskiej-Głębockiej głos zabrał prof. Dariusz Filar. Wygłosił on referat pt. *Aktualne wyzwania, przed którymi stoi strefa euro*. Zdaniem profesora, najważniejszym wyzwaniem dla krajów strefy euro jest ochrona rodzimych gospodarek przed nawrotami kryzysów bankowych i zadbanie o stabilizację w tym sektorze: – *Jestem i byłem zwolennikiem jednej waluty, bowiem jest to czynnik przyspieszający integrację gospodarczą. Jednak teraz nie tylko kraje starające się wejść do strefy, ale i sama strefa będzie musiała spełnić pewne warunki*. Kryzys finansowy publicznych w krajach strefy euro decyduje o postawie wspólnej waluty. Głównym źródłem niepokoju pozostaje Grecja, choć oprócz niej jest jeszcze kilka krajów, które znajdują się w strefie, a nie spełniają obecnie warunków stawianych kandydatom. Jak mówił prof. Filar – *Grekom wcale nie idzie łatwiej, wykorzystali już połowę funduszu utworzonego wspólnie z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, który opiewa na 110 mld euro, a sytuacja w ich kraju się nie poprawiła. W tej chwili dług publiczny Grecji wynosi 140% PKB, natomiast regulacje mówią o nie więcej niż 60%*. Pojawia się tu pytanie o zasadność pozostawiania Grecji w strefie euro. Grecy najpierw manipulowali swoimi wynikami finansowymi, a potem ukrywali prawdziwy ich stan. W końcu jednak prawda wyszła na jaw. – *Grecji muszą pomagać inne kraje, wydając na to pieniądze swoich podatników. Pozbycie się „problemu”, czyli powrót Greków do drachmy, nadszarpnęłoby morale w Unii*. Niezależnie od tego, czy unia walutowa przetrwa, każdy kraj należący do niej powinien respektować wyznaczone kryteria. – *Strefa może dobrze funkcjonować tylko wtedy, gdy wszyscy uczestnicy systemu poważnie traktują swoje zobowiązania* – podsumował prof. Filar.

Panel III PERSPEKTYWY W ZAKRESIE NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

By zapewnić państwu Unii Europejskiej wyjście z kryzysu i przygotować europejską gospodarkę na wyzwania następnego dziesięciolecia, opracowano Strategię Europa 2020. Tak mówił o niej w trakcie trzeciego panelu konferencji prof. Edmund Wittbrodt:

– *Są to trzy priorytety, realizowane zarówno na szczeblu unijnym, jak i krajowym. Pierwszy to rozwój inteligentny (zwiększenie roli wiedzy, innowacji, edukacji i społeczeństwa cyfrowego), drugi – wzrost zrównoważony (produkcja bardziej efektywna i konkurencyjna, a także przyjazna środowisku). Trzecim, równie ważnym zadaniem jest rozwój sprzyjający włączeniu społecznemu (zwiększenie aktywności zawodowej, podnoszenie kwalifikacji i walka z ubóstwem)*. Postępy w realizacji tych priorytetów będą mierzone w odniesieniu do pięciu głównych celów UE, które państwa członkowskie będą realizowały na polach krajowych. Zadaniem są: zwiększenie wskaźnika zatrudnienia osób w wieku między 20 a 64 rokiem życia do 75%, przeznaczenie 3% PKB Unii na inwestycje w badania i rozwój, osiągnięcie celów 20/20/20 w zakresie klimatu i energii, zmniejszenie liczby osób zagrożonych ubóstwem o 20 mln, a także ograniczenie liczby osób przedwcześnie kończących naukę szkolną do 10% i zadbanie o to, żeby co najmniej 40% osób z młodego pokolenia zdobyło wykształcenie wyższe. – *Naszym priorytetem jest teraz pomyslnie wyjście z kryzysu. Europa musi wrócić na ścieżkę rozwoju. Polska najwięcej do zrobienia ma w zakresie ochrony środowiska i – niestety – finansowania badań naukowych* – mówił prof. Wittbrodt.

Profesor Janusz Rachoń w wykładzie *Partnerstwo wschodnie w nauce i edukacji* przekonywał, że Polska powinna zwrócić się w stronę naszych wschodnich sąsiadów. – *Postawmy na współpracę naukową chociażby z Ukrainą, bo bardzo zaniedbaliśmy ten kierunek współpracy* – przekonywał. – *Wystarczy spojrzeć na liczby: na polskich uczelniach studiuje zaledwie 3% ukraińskich studentów. Od dłuższego czasu nie szuka się także nowych możliwości np. finansowania tymże osobom czesnego na zachętę* – mówił profesor. Dzięki programom takim jak Erasmus czy Erasmus Mundus obserwujemy zwiększoną mobilność studentów. Uczestnictwo w wymianie międzynarodowej, oprócz korzyści intelektualnych dla jednostki, ma również pośredni wpływ w współpracę między danymi państwami. Młodzi zawierają ze sobą przyjaźnie, integrują się na portalach społecznościowych, uczą się szanować odmienność kulturową – stają się swoistymi ambasadorami swoich krajów. Pojawiła się



Prof. Jerzy Błażejowski (na pierwszym planie) oraz prof. Janusz Rachoń

także propozycja, żeby przeprowadzić wymianę między samorządami studentkimi – *Taki projekt był realizowany np. na Politechnice Gdańskiej, gdzie sprawdził się doskonale* – wspominał profesor.

W dyskusji na temat stanu szkolnictwa wyższego goście wyrazili m.in. obawę w kwestii braku spełnienia kryteriów, zwłaszcza w obszarze finansowania badań i rozwoju, a także zwrócili uwagę na problem jakości kształcenia. Z publiczności padło pytanie o to, czy Polska powinna stawiać na naukę masową, czy elitarną. Zdania na ten temat były podzielone, szczególnie jeśli chodzi o kwestię odpłatności za studia dzienne. Część osób opowiadała się za wniesieniem opłaty, ale finansowaniem najlepszych. Inne osoby sprzeciwiały się temu pomysłowi, używając argumentu, że nie można ucinać biedniejszym dostępu do wykształcenia. Pojawiły się też głosy krytyki wobec systemu bolońskiego i kompetencji absolwentów, szczególnie w kwestii możliwości zmiany kierunku po trzech latach studiów licencjackich. Jako plus systemu wymieniono z kolei mobilność studentów. Zwrócono również uwagę na problemy demograficzne. W Polsce jest obecnie pół miliona młodzieży w wieku 16 lat, a ta liczba zmniejsza się co każde 10 lat. Niedługo dojdzie do sytuacji, w której liczba studentów drastycznie spadnie. Jak wtedy poradzą sobie rodzime uczelnie? Przetrywają te najlepsze...

Innowacyjne kształcenie ZAPewnIOnE

INNOWACJA – WSPÓLNOTA – UNIwersYTET – takie hasło przyświecało konferencji podsumowującej realizację „Programu wdrożenia nowoczesnych elementów kształcenia w Uniwersytecie Gdańskim w latach 2008–2011”, która odbyła się 3 czerwca br. na Wydziale Nauk Społecznych. Projekt sfinansowano ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. – *To pierwsza taka inicjatywa na naszym uniwersytecie. Cieszę się, że nasz flagowy projekt, którego celem było podniesienie poziomu kształcenia na UG, udało się zrealizować z tak wielkimi sukcesami* – mówiła podczas konferencji prorektor ds. kształcenia, prof. Maria Mendel.

Jesteśmy na czasie

Jednym z głównych celów projektu, na który składało się 13 zadań, było wprowadzenie uniwersytetu w nowoczesność. Udało się tego dokonać m.in. dzięki utworzeniu nowego laboratorium fizycznego (realizacja projektu „Fizyka dla przyszłości” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Woje-

wództwa Pomorskiego), wprowadzeniu kursów e-learningowych, stworzeniu nowego portalu dla Biura Karier, a także szkoleniom zorganizowanym dla kadry kierowniczej oraz kursom dydaktycznym dla pracowników naukowych. – *Otwarta na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki sala laboratoryjna składa się z 40 stanowisk pomiarowych oraz najnowocześniejszego sprzętu, takiego jak mikroskop elektronowy, dzięki któremu możliwe jest prowadzenie pomiarów ze wszystkich dziedzin fizyki. Takie zaplecze technologiczne ma dziś jedynie pięć ośrodków akademickich w Polsce* – mówiła w czasie konferencji dr Maria Alicka z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki. Żacy mają możliwość uczenia się obsługi tej aparatury od pierwszego roku studiów. – *Wiedza naszych absolwentów z zakresu wykonywania pomiaru na tym sprzęcie jest niezwykle pożądana, bowiem wiele ośrodków naukowych w kraju pracuje na urządzeniach o wiele starszych. Cieszymy się, że dzięki laboratorium wyznaczamy kierunki badań, stanowimy o przyszłości, a nie próbujemy ją dogonić* – kontynuowała dr Alicka.

Z kolei o atrakcyjność edukacji prowadzonej na odległość zadbał zespół prof. Stanisława Wryczy z Wydziału Zarządzania. – *Kursy e-learningowe to nowe oblicze nauki dostępne jedynie za pomocą komputera i Internetu. Można je odbywać z każdego miejsca na Ziemi i są skierowane do wszystkich, niezależnie od wieku* – przekonywał prof. Wrycza. W ramach tego zadania udało się stworzyć sześć ogólnodostępnych kursów z zakresu m.in. bioinformatyki, prawa podatkowego, fuzji i przejęć firm oraz studenckich inicjatyw gospodarczych. Ponadto, dzięki przeszkoleniu kadry z zakresu programowania, stworzono podstawy do tworzenia kolejnych kursów. Niezwykłą metamorfozę przeszedł także portal Biura Karier UG, który nie był unowocześniany od lat 90. XX w. – *Dziś jest to najlepszy w Polsce portal gromadzący bazy danych studentów i absolwentów poszukujących praktyk lub zatrudnienia. Pozwala na efektyw-*

ne monitorowanie ofert pracy, a także profili potencjalnych pracowników – mówił w swoim wystąpieniu Zbigniew Ruszczyk, dyrektor Ośrodka Informatycznego UG.

Uniwersytet – społeczeństwo – gospodarka

Kolejny blok zadań realizowanych w ramach projektu poświęcony był budowaniu przestrzeni dialogu między akademią a społeczeństwem i gospodarką. Do tego celu posłużyło poszerzenie oferty studiów podyplomowych, które mogłyby odpowiedzieć w pełni na potrzeby rynku pracy. Zadania z tego bloku zrealizowano łącznie na czterech wydziałach. Na Wydziale Filologicznym otwarto studia z zakresu translatoryki dotyczące m.in. tłumaczenia gier komputerowych. Wydział Zarządzania wraz z Gdańską Akademią Bankową utworzył studia podyplomowe z zakresu bankowości, których absolwenci będą mogli starać się o Europejski Certyfikat Bankowca umożliwiającą pracę w 13 państwach Unii Europejskiej. Z kolei na braki specjalistów na rynku pracy odpowiedziano studiami zaproponowanymi przez Wydział Chemii. Inspiracją pierwszych z nich było Rozporządzenie REACH z 2007 r. dotyczące m.in. rejestrowania substancji chemicznych w Europejskiej Agencji Chemikaliów. – *Naszą intencją było wykształcić specjalistów doradztwa na rzecz przemysłu, którzy potrafiliby właściwie ocenić ryzyko oraz zarejestrować nowe substancje chemiczne* – mówił podczas spotkania dr Tomasz Puzyń z Wydziału Chemii. Drugie studia podyplomowe dotyczą współczesnych metod analityki z elementami diagnostyki molekularnej oraz ich zastosowania w przemyśle i gospodarce. Z kolei na Wydziale Nauk Społecznych przeprowadzono eksperymentalne studium heurystycznego nauczania matematyki i fizyki, a także przeprowadzono cykl spotkań w ramach debat na temat nauczania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych.



Nowe laboratorium fizyczne na Wydziale MFI UG



Warsztaty zorganizowane przez Biuro Karier UG

Student – doktorant – absolwent

Adresatami trzeciego bloku zadań byli odbiorcy programów kształcenia na uniwersytecie, czyli studenci, doktoranci oraz absolwenci. Programy szkoleniowe przewidywały doksztalcenie w zakresie teoretycznym i praktycznym. Dla studentów pierwszego roku przygotowano specjalne kursy wyrównawcze z matematyki i fizyki. Biuro Karier UG zorganizowało cykl szkoleń z zakresu przygotowań do podjęcia zatrudnienia lub założenia własnej firmy. – *W ramach projektu przeprowadziliśmy szereg spotkań studentów i absolwentów z pracodawcami z województwa pomorskiego na temat polityki kadrowej firm. Ponadto unowocześniliśmy naszą platformę internetową, podnieśliśmy poziom usług z zakresu doradztwa zawodowego, a także kreatywnego planowania kariery* – informowała zebranych **Anna Wierchowiska**, kierownik Biura Karier. Dobrze wykształcenie to także wiedza praktyczna, czyli możliwość odbywania praktyk zawodowych podczas studiów. Studenci różnych kierunków z pięciu wydziałów (m.in. Oceanografii i Geografii oraz Biologii) mieli okazję odbyć 210 godzin praktyk pod nadzorem wykwalifikowanych pracowników – opiekunów najprężniej działających firm na Pomorzu. Dla doktorantów utworzono specjalny, trwający 18 miesięcy, program stypendialny. Wzięły w nim udział osoby, których zainteresowania badawcze miały wpływ na rozwój gospodarczy regionu.

* * *

„Program wdrożenia nowoczesnych elementów kształcenia w Uniwersytecie Gdańskim w latach 2008–2011” pozwolił nie tylko na stworzenie i realizację wielu innowacyjnych pomysłów, ale także na integrację oraz umocnienie wiary w potencjał kadry dydaktycznej uczelni. Dowiodło tego zaangażowanie pracowników ze wszystkich 11 wydziałów. Mimo zamknięcia prac warto podkreślić, że wiele rozwiązań zaproponowanych w programie będzie miało swój ciąg dalszy. Każdy będzie mógł skorzystać z kursów e-learningowych, wybrane studia podyplomowe będą miały swoje kolejne edycje (w tym roku rusza nabór na translatorykę), a w ramach podnoszenia jakości kształcenia pracowników UG kontynuowane będą kursy dydaktyczne.

MAGDALENA MARCINKOWSKA

PODMIOTOWOŚĆ I EDUKACJA WARUNKIEM ROZWOJU

Dnia 21 maja 2011 r. w gmachu głównym Politechniki Gdańskiej odbył się IV Pomorski Kongres Obywatelski – cykliczne przedsięwzięcie Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. Tegoroczne obrady skupiły się wokół tematu „Podmiotowość dla rozwoju”. Wzięło w nich udział kilkuset uczestników, w tym naukowcy, przedsiębiorcy, studenci, działacze samorządowi i społeczni, a także zainteresowani Pomorzanie

Kongres od kilku lat inspiruje do organizowania społecznej debaty poświęconej istotnym problemom współczesnego Pomorza. W tym roku organizatorzy postanowili zająć się zagadnieniem podmiotowości. W ocenie pomysłodawcy i inicjatora Kongresu, dr. Jana Szomburga, prezesa Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, podmiotowość jest warunkiem naszej konkurencyjności i rozwoju. – *Jeżeli chcemy konkurować kreatywnością i innowacyjnością, a nie niskimi kosztami, jeśli chcemy lepszej demokracji i prawdziwej wspólnotowości, musimy postawić na podmiotowość, osobową i wspólnotową* – mówił w swoim wystąpieniu dr Szomburg.

Na obrady Kongresu przybyło wiele osób, które decydują o kierunkach rozwoju Pomorza, Polski, a nawet Unii Europejskiej. Byli wśród nich: marszałek senatu RP, **Bogdan Borusewicz**, minister pracy i polityki społecznej, **Jolanta Fedak** oraz komisarz UE ds. budżetu, **dr Janusz Lewandowski**. Nie zabrakło także przedstawicieli Uniwersytetu Gdańskiego – w spotkaniu wziął udział prorektor ds. studenckich UG, **prof. Józef Arno Włodarski**, a wśród kongresowych panelistów znalazło się wielu nauczycieli akademickich oraz studentka UG. **Profesor Anna Maria Zawadzka** wystąpiła z referatem *Ryzyka kultury konsumpcji – między dobrobytem a dobrostanem*, **prof. Cezary Obracht-Prondzyński** przedstawił tworzenie pomorskiej wspólnoty jako wyzwanie godne podjęcia, zaś **dr Marcei Burdelski** ukazał, w jaki sposób wiedza o kulturze i stylu życia Chińczyków może być drogą do sukcesu na chińskim rynku. **Tatiana Kuśmierska**, wiceprezes działającego na UG Klubu Studenckiego „Pomorania”, zaprezentowała



FOT. MATEUSZ LEONOWSKI, GAZETA WPIA, UG

natomiast jak młode pokolenie przestrzega zagadnienie tożsamości regionalnej.

WIELOŚĆ W JEDNOŚCI

Obrady Kongresu miały zarówno charakter plenarny, jak i panelowy. Warto zwrócić uwagę na różnicowaną tematykę poszczególnych sesji tematycznych. W tym roku zastanawiano się nad pozornie rozbieżnymi zagadnieniami, jak na przykład wykorzystanie szans związanych ze współpracą z Chinami z jednej strony a tożsamość Pomorza ze strony drugiej. Debatowano również nad wyzwaniem energetycznymi, kierunkami zmian w sektorze przedsiębiorstw prywatnych czy innowacjami społecznymi. Wydaje się, że dla podmiotowości oraz środowiska akademickiego szczególnie istotne były obrady poświęcone zagadnieniom polskiej oświaty. Organizatorzy zadali uczestnikom Kongresu prowokacyjne pytania: czemu ma służyć edukacja młodych Polaków? Czy uczymy ich dla zdania testów, czy dla rozwoju? Pytania te są wyjątkowo aktualne w związku z przeprowadzaną reformą szkolnictwa wyższego. Potrzebujemy konsekwentnej wizji rozwoju młodego pokolenia, od przedszkola aż po ukończenie studiów wyższych, a nawet kształcenie ustawiczne. Jeżeli nie zadamy o edukację na



Od lewej: Tomasz Snarski, Katarzyna Kitowska (studentka WPIA UG), Marta Flis (asystent WPIA UG), Kordian Zarębiński (student WPIA UG)

poziomie szkoły podstawowej lub średniej, to pozwolimy na zmarnowanie potencjału przyszłych studentów, którzy podczas studiów zamiast rozwijać swoje umiejętności, będą zmuszeni do nadrabiania zaległości edukacyjnych.

O DOBRĄ EDUKACJĘ

Obrady panelu na temat edukacji prowadził dr Piotr Zamojski z Uniwersytetu Gdańskiego, który stwierdził, iż edukacja jest sprawą pierwszej wagi, a organizatorzy wyszli zapewne z założenia, że zewnętrzne egzaminy w formie testów stały się centrum naszego myślenia o edukacji. Potrzebna jest zatem odpowiedź na zgłaszane przez wiele środowisk wątpliwości, czy testy rzeczywiście gwarantują dobrą edukację, czy raczej ją niszczą. Wystąpienia dotyczące tego zagadnienia wygłosili: prof. Dorota Klus-Stańska z Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego, dr Marzena Żylińska z Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Toruniu oraz Rafał Słomiński, nauczyciel I LO im. Józefa Wybickiego w Kościerzynie. Obrady rozpoczęły się od smutnej konstatacji dr Marzeny Żylińskiej: – *Podczas gdy testy miały być narzędziem pomocniczym, niestety stały się celem samym w sobie. Szkoła upodobniła się do ligi*

piłkarskiej, w której liczą się tylko wyniki. Niedostatki polskiej oświaty rzutują na kreatywność i innowacyjność. Profesor Dorota Klus-Stańska zwróciła jednak uwagę na wpływ zmian zachodzących w nowoczesnym świecie na kształt oświaty. Zgłosiła postulat dostosowania systemu nauczania do zmieniających się warunków oraz zwrócenia uwagi na naukę używania wiedzy zamiast jej bezrefleksyjnego przyswajania. – *Należy przystosowywać uczniów do umiejętnego korzystania z wiedzy i dostosowywania się do zmieniających się sytuacji. W swoim wystąpieniu pt. Testy albo laba w szkole – fałszywa alternatywa. Na czym polega edukacja dla rozwoju?* prof. Klus-Stańska podkreślała także, że testy same w sobie, jako narzędzie pomiaru osiągnięć uczniów, nie są złe lub dobre i nie można obarczać ich winą za niedociągnięcia polskiej edukacji. Rzeczywistą bolączką oświaty jest natomiast podtrzymywanie oświeceniowego modelu kształcenia. Profesor zwróciła uwagę na następujące funkcje testów, które są narzędziem: 1) uprawomocnienia programu nauczania, 2) diagnozy uczniów, 3) diagnozy systemu szkolnego, 4) diagnozy kultury dydaktycznej systemu szkolnego. Zdaniem profesor, zmiana polskiej szkoły się nie udaje, gdyż myślimy o niej potocznie i emocjonalnie, zaś nasze doświadczenia życiowe przedkładamy nad propozycje reform. Szkodliwa jest też wiara w proste recepty i cudowne rozwiązania. Nieobca jest nam awersja do samokrytyki oraz do emancypacji uczniów. W polskiej szkole nie ma miejsca na aktywnego ucznia. Jakże wiele z podkreślonych wyżej pytań moglibyśmy niestety odnieść do szkolnictwa wyższego. Czy nauczyciele akademicy są krytyczni wobec

swoich umiejętności dydaktycznych? Czy wspieramy aktywnych, ambitnych studentów? Jak często stawiamy na rozwój, nawet kosztem całości materiału egzaminacyjnego?

Tak jak zdefiniowanie i odnalezienie swojej podmiotowości jest czynnikiem warunkującym rozwój indywidualny oraz zbiorowy, tak dobra edukacja wydaje się być najlepszym sposobem na wykorzystanie istniejących w danym społeczeństwie możliwości. Bardzo dobrze, iż Pomorski Kongres Obywatelski powraca do problemów oświaty. Miejmy nadzieję, że tegoroczne obrady staną się rzeczywistą zachętą do zmiany myślenia o nauczaniu młodego pokolenia, także na uczelniach wyższych. Pamiętajmy, że nie kształcimy studentów dlatego, by dobrze zdali egzamin z danego przedmiotu, najlepiej w formie testowej, lecz po to, by zdobyli umiejętności pozwalające im na sprawne funkcjonowanie na zmieniającym się rynku zawodowym. Tylko solidnie wykształcony, przygotowany do ustawicznego rozwoju absolwent poradzi sobie z wyzwaniami współczesności. Ten zaś, który uczył się tylko dla zaliczenia przedmiotu, tak naprawdę zmarnował czas poświęcony uczeniu się i studiowaniu.

Na zakończenie godne podkreślenia jest zaangażowanie społeczności akademickiej Uniwersytetu Gdańskiego w organizację Kongresu. Studenci UG licznie uczestniczyli w obradach plenarnych oraz sesjach tematycznych. Międzywydziałowe Koło Praw Człowieka UG im. Gustawa Radbrucha, działające na Wydziale Prawa i Administracji oraz Wydziale Nauk Społecznych, zostało organizacją współpracującą, zaś „Gazeta Wydziału Prawa i Administracji UG” zyskała miano patrona medialnego przedsięwzięcia. Świadczą o zaangażowaniu studentów UG w działalność regionalną, w tym społeczną. Nasi studenci wzorowo wypełniali zadania wolontariuszy, a do Jego Magnificencji Rektora UG za ich zaangażowanie zostały wysłane podziękowania od prezesa Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, dr. Jana Szomburga.



FOT. MATEUSZ LISOWSKI, GAZETA WPIA UG

TOMASZ SNARSKI

THOMSON REUTERS – GREAT PLACE TO WORK 2011

Thomson Reuters jest jednym z głównych światowych dostawców inteligentnej informacji dla firm i specjalistów z branży finansowej, prawnej oraz ekonomicznej. Zatrudnia ponad 50 tys. pracowników w ponad 100 krajach świata, a swoją centralę ma w Nowym Jorku. Trójmiejska filia powstała w Gdyni w 2006 r. i jest jednym z głównych światowych centrów zarządzania danymi. Z okazji zbliżającego się właśnie pięciolecia oddziału 25 maja zorganizowano w nim Dzień Otwarty dla Mediów. Dziennikarze mogli z bliska przyjrzeć się, jak wygląda praca w drugiej po Londynie pod względem wielkości placówce Thomson Reuters w Europie, która obsługuje rynki Europy, Afryki i Bliskiego Wschodu. W ciągu tych kilku lat liczba pracowników oddziału wzrosła z 30 do 800 osób, reprezentujących 30 różnych narodowości i mówiących 35 językami świata. Wśród zatrudnionych spory procent stanowią absolwenci Uniwersytetu Gdańskiego, głównie Wydziału Ekonomicznego, Zarządzania i Filologicznego.

Współpraca z Uniwersytetem Gdańskim

Firmę Thomson Reuters zasilają młodzi i energiczni ludzie – średnia wieku wynosi 27 lat, a ponad połowa pracowników to osoby poniżej 25 roku życia. Dlatego tak ważna jest dla niej współpraca z trójmiejskimi uczelniami, w tym głównie z Uniwersytetem Gdańskim, który jest doskonałym źródłem dobrze wykwalfikowanych pracowników. Z tego też względu powstał projekt Thomson Reuters Data Suite (TRDS). Jest to wspólne przedsięwzięcie naszej uczelni, miast: Gdańska i Sopotu oraz firmy Thomson Reuters, w ramach którego w 2008 r. na Wydziale Ekonomicznym uruchomiono nowoczesne laboratorium z 23 stanowiskami (komputer plus dwa monitory) wyposażonymi w bezpłatny dostęp do kluczowych produktów firmy – Reuters 3000Xtra oraz Reuters Knowledge. Kierownikiem projektu ze strony UG jest prof. Danuta

Marciniak-Neider, a koordynatorem – dr Urszula Mrzygłód. Na wydziale znajduje się także tzw. *infopoint*, na którym wyświetlane są najświeższe wiadomości ze świata. Pozwala to studentom śledzić na bieżąco wszystkie istotne dla nich wydarzenia. Ten unikatowy w Europie Środkowo-Wschodniej projekt jest dla Wydziału Ekonomicznego wyróżnieniem, wpisującym go do elitarnego grona światowych uczelni współpracujących z firmą Thomson Reuters.

W ramach umowy o współpracę pracownicy Thomson Reuters uczestniczą w prowadzonych na UG zajęciach z tematyki rynków finansowych. Oprócz tego przedstawiciele firmy zasiadają w Radzie Ekspertów, gdzie ich zadaniem jest doradztwo przy tworzeniu programów nauczania. Wskazują, jakie konkretne cechy i umiejętności są pożądane przez firmy i jakie wymogi mają pracodawcy. Wszystko po to, aby uniknąć sytuacji niedostosowania absolwentów do wymogów rynku pracy. Warto również pamiętać o innych, tradycyjnych formach współpracy, takich jak praktyki oraz staże (płatne i niepłatne) dla obecnych i byłych studentów. Swoje miejsce w firmie znajdą nie tylko absolwenci kierunków ekonomicznych i biznesowych, ale także tłumacze i językoznawcy. Jak przekonywała podczas Dnia Otwartego dla Mediów Marion Leslie, globalny dyrektor działu Instrument&Pricing Content – *Gdyński oddział z powodzeniem można nazwać Centrum Języków Europejskich. Jest to bowiem miejsce, które pełni rolę rozprzestrzeniania informacji z rynków europejskich na rynki globalne.*

Centrum eksportowe talentów

Thomson Reuters zapewnia pracę na wielu stanowiskach. Poczynając od młodszych analityków rynku, poprzez programistów php, *menagerów*, *project menagerów*, testerów aplikacji, językoznawców, a na tłumaczach kończąc. – *Targetem są przede wszystkim absolwenci uczelni wyższych, są to bowiem ludzie bardzo dynamiczni, tacy, którym chce się jeszcze pracować. Ambitni, pełni entuzjazmu i energii...*

*Na takich ludzi stawia Thomson Reuters – mówił Adam Sikorski, dyrektor oddziału w Gdyni. Oferty pracy można przysyłać na bieżąco, niezależnie od ogłaszanych rekrutacji. Wszystkie aplikacje pozostają w bazie. Ci, którzy pozytywnie przejdą etapy rekrutacji (wywiad telefoniczny, rozmowę kwalifikacyjną i testy), zostają zatrudnieni i wdrożeni w system pracy firmy. Ponieważ nowi pracownicy mają do opanowania sporą ilość informacji, objęci są tzw. programem ochronnym – miesięcznym okresem nauki, który ma zminimalizować stres związany z przystosowywaniem się do nowego miejsca pracy. Dla pracowników przewidziane są liczne wewnętrzne systemy szkoleń i *mentoringu*, kursy językowe, rozbudowany system socjalny i ubezpieczeniowy. Thomson Reuters obala także stereotyp korporacji – zakłada pracę w elastycznych godzinach, nawet w domu w zależności od stanowiska i rodzaju wykonywanej pracy, a także potrzeb obsługiwane rynku. W czas pracy wliczona jest godzinna przerwa na posiłek, a raz w tygodniu jest tzw. *fruit day* (dzień owocowy). Nie pracuje się w boksach, a w otwartych przestrzeniach, wspólnie, niezależnie od piastowanego stanowiska. Pracownicy mają też wydzielone pokoje do odpoczynku. Szefostwo wychodzi bowiem z założenia, że „realizujący siebie pracownik to sukces dla firmy”. Nic więc dziwnego, że w 2011 r. firma Thomson Reuters, dzięki głosom pracowników i pozytywnej ocenie audytu kulturowego, otrzymała tytuł Great Place to Work in Poland 2011, zajmując II miejsce w kategorii firm zatrudniających powyżej 500 pracowników. – Dla nas ludzie, którzy z nami pracują, są kluczem do sukcesu firmy. Chcemy też zapewnić zdolnym, młodym osobom możliwość startu do międzynarodowej kariery. Dlatego też obejmujemy programem high potential, tych, którzy zachwycili nas swoim talentem. Chcemy pokazać, że umiejętności i wiedza są doskonałym towarem eksportowym Polski – podsumowała Marion Leslie.*

MONIKA LEWANDOWSKA

JAK WYGLĄDA WSPÓŁCZESNA RESOCJALIZACJA?

– Potrafimy zdobywać kosmos, ale wciąż nie potrafimy zmienić człowieka tak, jakbyśmy chcieli. Z badań doskonale wiemy, dlaczego ludzie zostają przestępcami. Wiemy też, co skłania ich do powrotu na złą ścieżkę, jednak wciąż nie mamy pojęcia i nie udało się jeszcze zbadać, dlaczego... ludzie nie wracają do więzienia. Co powoduje, że potrafią na nowo powrócić do społeczeństwa? – pytał podczas konferencji pt. „Twórcza resocjalizacja” prof. Henryk Machel z Uniwersytetu Gdańskiego

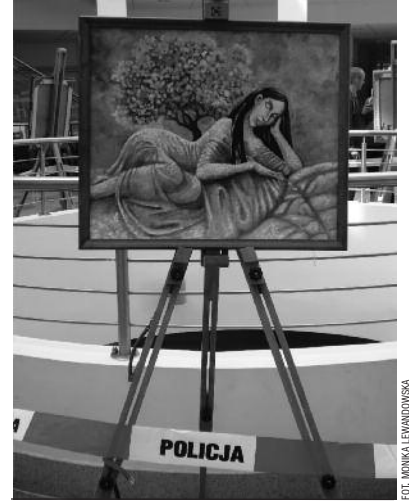
Dnia 26 maja na Wydziale Nauk Społecznych odbyła się konferencja naukowa „Twórcza resocjalizacja”, zorganizowana przez Koło Naukowe Psychologii Sądowej i Penitencjarnej „Penitentia”. Wzięli w niej udział wybitni znawcy tej dziedziny: prof. Marek Konopczyński (rektor PEDAGOGIUM Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Warszawie), prof. Henryk Machel, dr Monika Marczak, dr Andrzej Piotrowski oraz mgr Katarzyna Stryjek (nauczycy z Uniwersytetu Gdańskiego). W auli nie zabrakło również studentów, szczególnie pedagogiki. Konferencja zwiędziła III Wystawę Sztuki Więziennej, którą w maju można było podziwiać na holu Wydziału. Po spotkaniu odbyła się licytacja prac osób osadzonych w jednostkach penitencjarnych. Dochód z niej w całości zostanie przeznaczony na rzecz jednej z gdańskich fundacji.

Zmienić na lepsze, ale jak?

Resocjalizacja jest dziedziną stosunkowo młodą, ponieważ naukowo zaczęła się rozwijać dopiero w XX w. Nie oznacza to jednak, że wcześniej nie zastanawiano się i nie próbowano odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego ludzie popełniają przestępstwa, jak ich za to karać i jak ich od tego odwieść. Samą resocjalizację rozpatruje się jako korekcję, zmianę zachowań niepożądanych u osoby niedostosowanej społecznie. Takie rozumienie resocjalizacji ma swoje korzenie w koncepcji behawiorystycznej (zmiana zachowań na pożądane, przy użyciu systemu kar i nagród). Pojawia się jednak ogromny problem, ponieważ system ten co prawda jest stosunkowo skuteczny na terenie zakładu karnego, jednak

nie sprawdza się po wyjściu z więzienia na wolność. Trudno jest zatem ustalić, które z wyuczonych zachowań są rzeczywiste, a które jedynie pozorne (stosowane po to, żeby zyskać nagrodę). Kluczowe pytanie dotyczy więc trwałości tej zmiany. – *Myśmy z behawioryzmu zaadaptowali jedynie ten fragment, który mówi o reakcji na bodziec, ale teoria mówi też, że trwałość reakcji zależy od długości bodźca. Zachowania są prawidłowe, dopóki osoba zmieniająca czuje się np. obserwowana (przez wszechobecny monitoring). Gdy bodziec znika, nie ma już potrzeby dostosowywania się do niego – tłumaczył w swoim wystąpieniu prof. Marek Konopczyński.*

Kiedy odkryto, że system oparty na behawioryzmie jest nieskuteczny, zaczęto poszukiwać nowych rozwiązań – tym razem w koncepcjach psychodynamicznych, które zakładają, że skoro nie można zmienić człowieka z zewnątrz, należy wpłynąć na niego od wewnątrz. Zaczęto więc stosować tzw. psychokorekcję poprzez terapie, socjoterapie czy psychodramy. – *Są to metody od dawna stosowane przez systemy penitencjarne w USA. W 1987 r. Martinson przebadał około 100 tamtejszych programów resocjalizacyjnych i stwierdził, że żaden z nich nie jest skuteczny, ponieważ działają jedynie chwilowo. Możemy więc metody psychokorekcji stosować jedynie jako wspomaganie – kontynuował prof. Konopczyński. Jednym z takich działań może być muzykoterapia, jako działanie odśrodkujące i relaksujące. Zaprezentowana podczas spotkania metoda gongów tybetańskich, stosowana przez dyrektora zakładu karnego w Wierchowiu, Andrzeja Samka, pozwala wyciszyć zachowania agresywne, odciąć się od świata i zatopić we własnych*



FOT. MONIKA LEWANDOWSKA

myślach. – *Zamknięcie i izolacja powodują stres, który z kolei rodzi agresję. Trzeba szukać nowych rozwiązań idących równoległe z korekcją, które pomogą skazanym wrócić do środowiska, nauczyć się rozwiązywać konflikty na spokojnie. Do człowieka można dotrzeć wieloma sposobami, nie na każdego dana metoda może działać, ale najważniejsze jest próbować coś zmienić – przekonywał prof. Machel.*

Rozwój jest najważniejszy

Należałoby jednak zadać sobie pytanie o to, czy założenie koncepcji psychokorekcyjnych jest trafne. Skupia się ono bowiem na poszukiwaniu rozwiązań w przeszłości. Profesor Konopczyński pytał: – *Czy taka zmiana ma sens? Nie słyszałem jeszcze, żeby komukolwiek udało się zmienić przeszłość. Zmanipulować owszem, ale zmienić – nie. To teraźniejszość i przyszłość powinny być przedmiotem naszych badań, bo jest to jedyne pole, na którym możemy coś zdziałać i poprawić. Trzeba odciąć się od przeszłości. Zanalizować, przetrwać i ruszyć dalej. Fenomenem polskim (także jeśli chodzi o politykę) jest jednak to, że mimo sygnałów, że wprowadzane metody są nieskuteczne, wciąż adaptujemy je do naszych warunków.*

Dlaczego realnie nie możemy wpływać na jednostkę? Współczesnie mówi się o tym, że resocjalizacja powinna stymulować rozwój człowieka, pomagać mu przekroczyć



FOT. MONIKA LEWANDOWSKA

pewne bariery i blokady, które mogą być przyczyną frustracji i zachowań niepożądanych. Dużo czasu zajęło społeczeństwu zrozumienie, że ci brzydki, brudni, paskudni kryminaliści mają indywidualne potrzeby rozwojowe, talenty i możliwości. W tym przypadku trzeba rozwijać i kreować potencjały oraz przekształcać wadliwie ukształtowaną tożsamość poprzez zmianę sposobu myślenia o samym sobie. Pewne utarte schematy dotyczące własnej osoby, np. przekonanie, że jest się mało zdolnym, sprawiają, że dana osoba nie aspiruje do pewnych ról społecznych. Ważne jest tu także, jak jest się odbieranym przez innych. Kiedy wchodzimy, często z trudem, w jakąś nową rolę, a nie zyskuje ona akceptacji, budzi się w nas frustracja. Próba budowania nowej tożsamości nie może działać jedynie w odosobnieniu. Czy w takim razie jest możliwa skuteczna resocjalizacja w zamkniętej przestrzeni? – *I tak, i nie. Zakłady karne nie są nastawione na rozwój i edukację. Nie do pomyślenia jest w społeczeństwie, żeby dobre liceum mogło powstać przy poprawczaku. Dlaczego nie podnosić tym ludziom poprzeczki? Nie musisz być zbrojarzem, betoniarzem i mechanikiem. Możesz iść na studia. Trzeba wrzucać tych młodych ludzi do środowiska stymulującego, w którym nie będą się uwsteczniać, a rozwijać. Bo rozwój polega na tym, że jak już wejdziesz na wyższy poziom, to trudniej jest się cofnąć* – przekonywał prof. Konopczyński.

W takim przypadku, mówiąc o kreatywnej resocjalizacji, mamy na myśli stymulowanie możliwości i talentów, a niekoniecznie samo tworzenie teatrów, obrazów i rękodzieł. Wszystkie te twórcze, kreatywne działania mają być jedynie pretekstem do diagnozy i rozwoju człowieka. Mają stać się środkami wspomagającymi, punktem wyjścia i zaczepienia. Trzeba zastanowić się,

czy niedostosowanie społeczne nie wynika z niemożności zaspokojenia jakiejś potrzeby rozwojowej. Najlepiej prześledzić własne uczucia z chwili, kiedy coś nas blokowało, nie mogliśmy dać sobie z czymś rady. Czy poradziłyśmy sobie sami, czy może ktoś nam pomógł?

W oczach społeczeństwa

W społeczeństwie wciąż jeszcze żywe jest przekonanie, że „oni” (skazani) powinni być wdzięczni za to, że są utrzymywani w więzieniach, mają co jeść i co robić. Do tego dochodzą mity funkcjonujące w świadomości społecznej. Pierwszym z nich jest wiara w omnipotencję prawa i jego skuteczność. Ludzie zakładają, że zwiększenie surowości przepisów będzie przekładało się na zmniejszenie liczby przestępstw, co nie jest zgodne z rzeczywistością. Niedostosowanie społeczne i przestępczość uważa się za „chorobę społeczną”. Radzenie sobie z nią odbywa się według wzorów medycznych. „Chorzy” przechodzą terapię i leczą się w „szpitalach” – więzieniach. Mitem jest tu także przekonanie, że instytucjonalizowana resocjalizacja przygotowuje skazanych do życia w środowisku otwartym. – *Jak można to zrobić, skoro od początku się ich izoluje i uczy zasad funkcjonowania jedynie w jednym, specyficznym środowisku?* – pytała dr Monika Marczak. Badaczka zwróciła też uwagę na zróżnicowanie populacji osób w więzieniu. – *Są tam ludzie z różnych środowisk, z różnymi typami osobowości i zaburzeniami. Znaleźli się tam z różnych powodów, mają inny wymiar kary i do każdego z nich należałoby odnieść się indywidualnie. Na przykład skazani uznani za niezwykle niebezpiecznych izolowani są nie tylko od społeczeństwa, ale także od innych więźniów. Trzeba znaleźć sposób na każdego z nich. Niestety, programy w polskich placówkach penitencjar-*

nych są mało skuteczne. Przede wszystkim dlatego, że nie są podparte teorią i najnowszymi badaniami, a do tego nie przeprowadza się ewaluacji długoterminowej, a krótkoterminowa nie przynosi oczekiwanych rezultatów.

Jest jeszcze jeden aspekt społeczny wpływający na ożywioną dyskusję o skuteczności resocjalizacji – pieniądze. Pojawiają się głosy, zresztą słuszne, że skoro fundusze płyną z kieszeni podatników, muszą być dobrze zarządzane. W tym zadanie naukowców, polityków, wychowawców i kierowników placówek. Państwo bierze odpowiedzialność za więźnia. Ma zapewnić byt i warunki do resocjalizacji, tak, by ten nie zagrażał swoim niedostosowaniem innym obywatelom. W rzeczywistości więziennej panuje jednak tzw. podkultura – dominacja bogatszych i silniejszych, a także dualizm postaw. Jedną prezentuje się psychologom i wychowawcom, drugą współwięźniom. – *Pierwsza ma zapewnić lepsze traktowanie, lepszą opinię, co prowadzi do zdobycia nagrody, np. przepustki. Są to niestety bardzo często zachowania na pokaz, jedynie dla osiągnięcia korzyści, niemające nic wspólnego z resocjalizacją. Pojawia się tu także odpowiedzialność wychowawców za działania więźniów na przepustce. Słyszysz czasem pytania: kto go wypuścił, skoro to taki socjopata? Odpowiedź wychowawców to często: ale to on nawalił, musi być odpowiedzialny sam za siebie. No tak, ale to Ty miałeś go tego nauczyć, przypilnować. Przypomina to trochę odpowiedzialność rodzica za dziecko – ostrzegał profesor Machel. – Dlatego, jeśli personel zakładów penitencjarnych będzie kiepski i nie będzie miał świadomości pewnych zachowań ani entuzjazmu do pracy, to nie można mówić o twórczej resocjalizacji. W ogóle nie można mówić o resocjalizacji...*

MONIKA LEWANDOWSKA



Profesor Marek Konopczyński



Profesor Henryk Machel

KRONIKARSKI „KLOCEK” O TORUNIU

Przedmiotem niniejszego szkicu jest dobrze zachowany, oprawny w biały pergamin i liczący trochę ponad 700 stron wolumin, który zawiera w sobie dwa bardzo cenne dzieła. Pierwsze z nich to słynna *Kronika toruńska* Jakuba Henryka Zerneckiego (*Thornische Chronica in welcher die Geschichte dieser Stadt von MCCXXI, bis MDCCXXVI, aus bewehrten Scribenten und glaubwuerdigen Documentis zusammen getragen worden...*), drugie zaś to bogaty zbiór dokumentów źródłowych dotyczących tzw. tumultu toruńskiego z roku 1724 (*Thornische Denckwuerdigkeiten, worinnen die im Jahr Christi 1724 und vorhergehenden Zeiten verunglueckte Stadt Thorn im Königl. Polnischen Hertzogthum Preuszen...*), przypisywany przez bibliografów Danielowi Ernestowi Jabłońskiemu (1660–1741), głośnemu teologowi i działaczowi ewangelickiemu, współzałożycielowi Pruskiego Królewskiego Towarzystwa Naukowego w Berlinie. Dzieła te zostały wydane w Berlinie przez księgarza i wydawcę królewskiego (oraz wspomnianego wyżej Towarzystwa), Ambrosiusa Haudego. Na karcie tytułowej *Kroniki* widnieje jako data wydania rok 1727, źródła zaś o tumulcie toruńskim zostały wytłoczone rok wcześniej. Wygląda na to, że oba dzieła celowo zostały połączone przez wydawcę, albowiem autor Jakub Zernecke z racji pełnionej przez siebie funkcji wiceprezydenta miasta znalazł się w ogniu wydarzeń i stał się też ofiarą zamieszek z roku 1724 (a właściwie ich konsekwencji). Ale o tym poniżej. Wracając zaś do myśli poprzedniej, należy zaznaczyć, iż opisywany tutaj wolumin jest tzw. klokiem wydawniczym, czyli zamierzonym przez wydawcę połączeniem dwóch dzieł w jednej oprawie intrologatorskiej, o czym świadczy jednolity kształt i wygląd książki.

Dzieło Jakuba Henryka Zerneckiego zachwyca starannością wydania. Oprócz licznych winiet ozdobnych i ilustracji w tekście znajduje się 12 tablic miedziorytowych, a wśród nich portrety autora oraz prezydenta Torunia, Jana Godfryda Roesnera (1658–1724), który został ścięty wyrokiem sądu asesorskiego za dopuszczenie do zdemolowania kolegium jezuickiego przez protestantów w trakcie zamieszek w 1724 r. Pozostałe tablice zawierają dwa plany miasta oraz widoki ważniejszych kościołów, a także reprodukcje okolicznościowych medali wydanych przez Radę Miasta.

A teraz obiecane słowo o Jakubie Henryku Zerneckie. Był on rodowitym torunianinem, synem członka patrycjatu toruńskiego, Jana Zerneckiego. Edukację rozpoczął w Gimnazjum Akademickim w rodzinnym mieście, a kontynuował ją w takiej samej uczelni w Gdańsku, gdzie mieszkała część jego bliskiej rodziny. Studia odbywał na licznych uczelniach europejskich, zwłaszcza niemieckich (najdłużej przebywał na uniwersytecie w Rostocku). Zgłębiał głównie nauki teologiczne i prawo, ale studiował również i inne dyscypliny, dzięki czemu zdobył wszechstronne wykształcenie. Ogromny zasób wiedzy, który posiadał, po powrocie do rodzinnego miasta wykorzystywał początkowo w kancelarii senatu toruńskiego, gdzie pełnił obowiązki sekretarza. Kolejne szczeble kariery autora *Kroniki* to funkcja ławnika, rajcy miejskiego, wreszcie burmistrza i wiceprezydenta grodu Kopernika. Podczas pełnienia tej ostatniej funkcji miały właśnie miejsce wydarzenia zwane tumultem toruńskim. Zaczęło się zaś wszystko w święto Matki Bożej Szkaplerznej (16 lipca) od bójki studentów toruńskiego Gimnazjum Akademickiego

(wówczas uczelni protestanckiej) ze studentami Kolegium Jezuickiego przy kościele Św. Jakuba. Pierwsi sprowokowali całe zajście swoim niestosownym zachowaniem podczas procesji eucharystycznej. Był to punkt zapalny, który spowodował kolejne wydarzenia już z udziałem nie tylko studentów, ale i mieszczan reprezentujących większość ewangelicką. Doszło do włamania się protestantów do Kolegium i zdemolowania gmachu. Na domiar złego zniszczono wizerunek Matki Bożej. Sprawa znalazła finał w sądzie asesorskim w Warszawie. Zapadły wyroki śmierci na sprawców zamieszek i władze miasta, które uznano za odpowiedzialne za ich zaistnienie. Mimo wstawiennictwa państw protestanckich, a nawet nuncjusza apostolskiego, król August II Mocny odmówił skazanym prawa łaski, poza jedynym wyjątkiem. Był nim właśnie Jakub Henryk Zernecke, który cieszył się w mieście wielkim autorytetem i za którym wstawił się nawet toruńscy jezuici. Sam autor *Kroniki toruńskiej* musiał bardzo przeżyć tę sprawę, jako że dwa lata potem, będąc jeszcze w sile wieku, zmarł. Dzieło zaś jego przetrwało wieki i do dziś pozostaje niezastąpionym źródłem wiedzy nie tylko dla badaczy dziejów Torunia, ale również Prus Królewskich i ówczesnej Rzeczypospolitej.

Zbiór materiałów i dokumentów dotyczących wypadków z roku 1724, stanowiący drugą część opisywanego woluminu, przypisywany Ernestowi Danielowi Jabłońskiemu, ma już wyraźnie charakter polityczny, odzwierciedlający ówczesny stosunek Prus do Polski. Zresztą jego redaktor, Ernest Daniel Jabłoński, nadworny kaznodzieja Fryderyka III Hohenzollerna, znany był ze swoich antypolskich poglądów i wrogich działań wobec Rzeczypospolitej.

ANTONI KAKAREKO



KASZUBY

W SIEDMIU ZMYŚLACH DLA EUROPY



Program „Młodzież w działaniu”

Jedną z inicjatyw podejmowanych w tym roku przez Klub Studencki „Pomorania” przy współpracy Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego jest projekt multikulturowego seminarium pod tytułem „Seven Senses of Kashubia 2011”. Przedsięwzięcie jest realizowane w ramach programu „Młodzież w działaniu” (Akcja 1.1) i współfinansowane przez Unię Europejską

Realizowany w tym roku projekt „Seven Senses...” ma na celu m.in. promowanie aktywności obywatelskiej młodzieży (szczególnie europejskiej), rozwijanie poczucia solidarności i idei tolerancji oraz rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Tytuł nawiązuje do siedmiu kolorów haftu kaszubskiego, będących swoistym symbolem Kaszub. Do udziału w projekcie zaproszono organizacje młodzieżowe, z którymi Klub współpracuje dzięki członkostwu w YEN (Youth of European Nationalities). W Polsce spotka się więc młodzież z sześciu krajów Europy, reprezentanci trzech mniejszości narodowych oraz trzech grup etnicznych. Będą to: Polacy z Czech, mniejszość niemiecka z Węgier, Finowie ze Szwecji, Serbołużyczanie z Niemiec, Fryzowie z Holandii oraz Kaszubi – gospodarze spotkania. – *Seminarium to będzie szczególnym wydarzeniem. Przygotowujemy się do niego już od jesieni zeszłego roku, gdyż wymaga od nas dużego zaangażowania. Poza tym, dla nas, młodych ludzi bardzo ważne jest, że współdziałamy, pomagamy sobie nawzajem i uczymy się, że można na sobie polegać* – mówi **Monika Pek**, osoba odpowiedzialna za realizację projektu „Seven Senses...” z ramienia Klubu Studenckiego „Pomorania”.

CZAS PODZIĘKOWAŃ

Seminarium odbędzie się w Ostrzycach w dniach 22–29 sierpnia. Nie

jest to data przypadkowa – Kaszubi będą wówczas dziękować za zgromadzone plony. Pierwsze dni spotkania upłyną pod znakiem warsztatów, dzięki czemu możliwa będzie wymiana doświadczeń i zgłębienie informacji na wybrane tematy. Uczestnicy „Seven Senses...” będą dyskutować m.in. o różnicach międzykulturowych, problemie dyskryminacji na tle narodowościowym i etnicznym oraz braku aktywności



FOT. ARCHIWUM KLUBU STUDENCKIEGO „POMORANIA”

medialnej organizacji młodzieżowych niektórych krajów. Oprócz udziału w warsztatach goście z zagranicy będą mieli możliwość zdobycia najwyższego szczytu Kaszub, Wieżycy, oraz zwiedzenia m.in. Kościerzyny i Gdańska w formie gry terenowej. Dzięki temu obok ćwiczenia intuicji detektywistycznej przed uczestnikami projektu otworzą się drzwi do wyostrenia zmysłów. Przewodnym tematem wycieczek będą bowiem tytułowe zmysły, czyli m.in. słuch (w odniesieniu do muzyki kaszubskiej), smak (kuchnia kaszubska), wzrok (kaszubskie zabytki i krajobrazy), węch (proces tworzenia tabaki), dotyk (warsztaty haftu). W praktyce oznacza to m.in. degustację ka-

szubskich potraw, prezentację tradycyjnych strojów kaszubskich podczas dożynek czy dożynkowy wspólny śpiew. Organizatorzy nie zapominają również o tym, że wakacje to czas spędzany na łonie natury. W związku z tym przyjaciele Kaszub spotkają się nad Jeziorami Raduńskimi. Najważniejsza jest jednak Szwajcaria Kaszubska – kraina przepięknych krajobrazów, które uczestnicy „Seven Senses...” będą mogli podziwiać osobiście. W końcu nie ma to jak obcować z przyrodą, zwłaszcza kaszubską.

W rezultacie spotkania powstanie publikacja oraz strona internetowa zawierająca dokonania wszystkich uczestników projektu i podsumowująca ich osiągnięcia. Planowane jest również stworzenie kolażu zdjęć odwzorowującego działania w formie kalendarza, który otrzyma każdy z uczestników oraz partnerów. Natomiast w listopadzie 2011 r. odbędzie się na Uniwersytecie Gdańskim konferencja nt. programu „Młodzież w działaniu”, która będzie swoistym zwieńczeniem projektu.

SŁOWO O KLUBIE

Klub Studencki „Pomorania” został założony w 1962 r. jako klub młodzieżowy, a w 1983 r. został zarejestrowany jako Koło Naukowe na Uniwersytecie Gdańskim. Jego opiekunem naukowym jest prof. **Andrzej Ceynowa**. Działalność naukowa klubu przejawia się w organizowaniu konferencji naukowych, seminariów czy wystaw, których celem jest samokształcenie członków koła, a także oddziaływanie na innych, swoiste integrowanie środowiska regionu wokół spraw tożsamości i dziedzictwa kulturowego.

TOMASZ CZAPLA, MONIKA JUREK

POMORZE miejszem na rozwój

Dnia 10 maja na Wydziale Ekonomicznym naszego uniwersytetu odbyła się V konferencja „Wybieramy Pomorze”, zorganizowana przez Radę Samorządu Studentów Wydziału Ekonomicznego oraz Koło Naukowe Handlu Zagranicznego przy wsparciu Parlamentu Studentów i władz Wydziału. Uczestników powitała prodziekan ds. studenckich, prof. Krystyna Żołądkiewicz, przypominając znane hasło: „myśl globalnie – działaj lokalnie”. Podczas spotkania wspólnie zastanawiano się, jak przekonać niezdecydowanych do pozostania na Pomorzu. Wśród młodych ludzi panuje, niesłuszne zdaniem gości i prelegentów, przekonanie, że to, co dobre, czeka na nich za granicą. Podczas gdy wielu absolwentów szuka swojej szansy m.in. w Wielkiej Brytanii, w naszym regionie pojawiają się dla nich nowe możliwości. Rodzą się innowacyjne pomysły i inwestycje, a miasta pracują nad swoją infrastrukturą. Niektóre z działań służących rozwojowi trójmiejskiej aglomeracji omówiono właśnie podczas tegorocznego spotkania.

GDYNIA stawia na sport

Choć ciężko jest stworzyć metropolię w pełni zgodną pod każdym względem działalności, Sopot, Gdynia i Gdańsk zgodnie współpracują na polu sportowym. – *Mówi się, że sport łagodzi obyczaje. Tak zdaje się być właśnie w tym przypadku* – przekonywał dyrektor Gdynińskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Marek Łucyk. Ośrodki powstające na terenie Gdyni mają na celu popularyzowanie sportu i rekreacji jako zdrowego sposobu na spędzanie wolnego czasu. Z budżetu miasta płyną jednak pieniądze nie tylko na imprezy sportowe oraz utrzymanie obiektów, ale także na dbanie o utrzymanie w czystości plaż od Babich Dołów po Sopot i zapewnienie bezpieczeństwa wypoczywającym na nich osobom. Obiekty sportowe znajdujące się pod opieką GOSiR-u

to m.in. stadion piłkarski, stadion rugby, kompleks sportowy przy ulicy Olimpijskiej, ośrodek hipoterapii, tor rowerowy na Witominie, gdyńska Marina, informacje turystyczne, hala sportowo-widowiskowa (miejsce np. rozgrywek w zawodach drużynowych, boksu czy MMA), hala lekkoatletyczna oraz hala gier (sport szkolny, baza treningowa). Obiekty te służą nie tylko sportowcom, ale także wszystkim mieszkańcom. Organizowane są w nich zajęcia sportowe dla osób w każdym wieku, w halach odbywają się koncerty, a okoliczne boiska stają się miejscami na pikniki i festyny rodzinne. – *Nie zapominajmy też, że potencjał sportowy Trójmiasta tkwi również w studentach. Wystarczy spojrzeć na sukcesy sportowców z sekcji Akademickiego Związku Sportowego* – przypominał dyrektor Łucyk.

NOWY GDAŃSK – projekt rewitalizacji

Podczas gdy GOSiR namawiał nas do dbania o ciało i ducha, Urząd Miejski w Gdańsku przekonywał, że dba o kondycję samego miasta. Aleksandra Mokwa zaprezentowała zebranym długofalowy i kompleksowy projekt rewitalizacji niektórych obszarów miasta. Pierwszą tak poważną przemianę Gdańsk przechodził po II wojnie światowej, kiedy trzeba było odbudować zniszczenia wojenne. Obecny program został przygotowany z myślą o przywróceniu do życia miejsc, które uległy degradacji w wyniku działalności przemysłu czy działalności wojskowej, ale również tych, które po wojnie nie były odnawiane. – *O wyborze rejonów do rewitalizacji decydują m.in. czynniki społeczne – poziom bezrobocia, biedy, wykształcenia mieszkańców, a także stopień zanieczyszczenia środowiska, wartość historyczna i kulturowa obiektów oraz stan techniczny istniejącej zabudowy. Do tego zwraca się także uwagę na potencjał gospodarczy danego obszaru* – tłumaczyła przedstawicielka Urzędu Miasta. W ten sposób w 2004 r. wskazano aż 60 obszarów

na terenie całego miasta, z których 13 zostało uznanych za priorytetowe. Są to: Jelitkowo, Brzeźno, Nowy Port, Kolonia Abegga, Dolny Wrzeszcz, Grodzisko, Biskupia Górka, Stare Przedmieście, Wyspa Spichrzów, Dolne Miasto, Angielska Grobla – Długie Ogrody, Święty Wojciech, Orunia. Niektóre z nich zdążyły znacząco się zmienić od tego czasu. Zmiany te miały na celu przede wszystkim powstrzymanie degradacji społeczno-ekonomicznej, rozbudowę i modernizację infrastruktury lokalnej, rozwój turystyki i kultury oraz ochronę dziedzictwa kulturowego. Dziś wyzwaniem rewitalizacyjnym jest dla miasta obszar Letnicy, który trzeba przywrócić do życia przed Euro 2012.

Grupa LOTOS: Program 10+

Grzegorz Zgoda, przedstawiciel Grupy LOTOS, omówił podczas spotkania jedno z największych przedsięwzięć gospodarczych naszego kraju, które ma miejsce właśnie na Pomorzu. Program 10+, bo o nim mowa, jest strategicznym zadaniem inwestycyjnym prowadzonym w ramach rozwoju należącej do koncernu rafinerii w Gdańsku. Podczas jego realizacji powstał szereg nowych, zaawansowanych technologicznie instalacji, które pozwalają efektywniej wytwarzać produkty naftowe. Zwiększenie własnego wydobycia ropy i zwiększenie mocy przerobowych rafinerii o ponad 4 mln ton rocznie (wzrost wydajności o 75%) zapewnia większe bezpieczeństwo energetyczne kraju. Bezsiarkowe paliwo, ograniczenie emisji metali ciężkich i pyłów to bezpośrednio korzyści również dla środowiska naturalnego. Z tak wielkimi przedsięwzięciami związane są zwykle także inwestycje w infrastrukturę, które zlecane są lokalnym przedsiębiorstwom. Tworzą się dzięki temu lepsze możliwości dla firm i nowe miejsca pracy w regionie pomorskim.

Przemysł energetyczny

Chociaż prowadzi się działania zwiększające niezależność energetyczną kraju (np. Program 10+), sytuacja wciąż nie jest zadowalająca. – *W Trójmieście np. zapotrzebowanie na energię elektryczną jest o wiele większe, niż są w stanie zapewnić elektrociepłownie Gdańska i okolic* – ostrzegął Patryk Zieliński z Koła Naukowego

Handlu Zagranicznego. Polska importuje 70% energii elektrycznej, której wartość spada podczas przesyłu. Oprócz tego borykamy się z problemem starych, mało wydajnych konstrukcji. Za 12 lat nie będziemy się mieścić w normach odpadów i zanieczyszczeń emitowanych przez elektrownie ciepłone. Jest kilka rozwiązań obecnej sytuacji: obniżenie energochłonności, optymalizacja sprawności konstrukcji, powstanie nowego bloku pozyskiwania energii (elektrownia atomowa) oraz postawienie na odnawialne źródła energii. Energia odnawialna jest dobrym rozwiązaniem szczególnie dla Pomorza. Jednak ten sposób mimo swoich korzyści (ochrona środowiska, niewyczerpalne źródło, brak paliw) ma pewne wady. Przede wszystkim wymaga odpowiednich warunków – np. praca wiatraków jest zależna od pogody, co sprawia, że nie jest to stabilne źródło pozyskiwania energii. Oprócz tego wielu przeciwników narzeka na zaburzenia krajobrazu i hałas. Elektrownie wodne z kolei mają ogromny potencjał, ale jedynie do produkowania energii elektrycznej. – *Rozwiązaniem, które z pewnością warto rozważyć, jest wprowadzenie energii atomowej. Miejscem dla elektrowni mogłyby być pomorski Żarnowiec. Pomyśl ten budzi jednak ogromne kontrowersje, związane ze skojarzeniami z Czarnobylem, a teraz także z Fukushima. Mimo wszystko jest to stabilny sposób na zdobywanie energii* – mówił Patryk Zieliński. Coraz nowsze technologie zapewniają o wiele większy poziom zabezpieczeń. Dodatkowo jest to sposób zgodny z wymogami dotyczącymi zanieczyszczeń i ochrony środowiska – choć i tu pojawiają się minusy w postaci radioaktywnych odpadów.

Przedstawione na konferencji „Wybieramy Pomorze” inwestycje i plany to jedynie ułamek wszystkich działań wspomagających rozwój naszego regionu. Wystarczy rozejrzeć się po najbliższej okolicy. Pomorze nieustannie się zmienia i poszukuje coraz to nowszych rozwiązań ułatwiających życie mieszkańcom. W końcu hasło „morze możliwości” do czegoś zobowiązuje.

MONIKA LEWANDOWSKA

STUDENCKIE ŚWIĘTO już za nami



Dni Kultury Studenckiej Neptunalia 2011 dobiegły końca. W tym roku święto studentów Uniwersytetu Gdańskiego odbyło się w dniach 19–28 maja i było częścią obchodów roku Jana Heweliusza. Imprezę zorganizował Parlament Studentów UG we współpracy z wydziałowymi radami samorządu studentów UG, Radą Doktorantów UG, Akademickim Związkiem Sportowym UG, Akademickim Centrum Kultury UG „Alternator”, Fundacją na rzecz Studentów i Absolwentów UG oraz Parlamentem Studentów Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej

Neptunalia rozpoczęły się 19 maja (czwartek) od Chemiliady, czyli święta Wydziału Chemii. Przy ul. Sobieskiego w Gdańsku-Wrzeszczu od godzin porannych przygotowywano się do udanej próby pobicia rekordu Polski w ułożeniu największego układu okresowego pierwiastków, a także rozgrywano mecze siatkówki oraz koszykówki, w których udział wzięli nie tylko studenci, ale również pracownicy Wydziału. W godzinach popołudniowych rozpoczęło się wielkie grillowanie połączone z koncertem zespołów: Marcin Janek Quartet, Stone Creek, Graf Hotel. Gwiazdą wieczoru był zespół Podszafa, którego muzycy są ściśle związani z Wydziałem Chemii. Na deser organizatorzy zaserwowali występ kabaretu Pyda Squad. Dał się on poznać z nieprzeciętnego poczucia humoru oraz doskonałego kontaktu z widzem. Emocjonujący pierwszy dzień Neptunaliów zakończył się zabawą do białego rana w nowo otwartym klubie Sesja.

Kolejne dwa dni stanęły pod znakiem aktywności sportowej. W piątek na terenie kampusu w Gdańsku-Oliwie odbył się Bieg o Puchar JM Rektora UG, natomiast w sobotę na Motławie doszło do pojedynku Uniwersytetu Gdańskiego z Politechniką Gdańską w Wyścigu Smoczych Łodzi. W niedzielę organizatorzy

dali odpocząć braci studenckiej, wiedząc, że kolejny tydzień będzie obfitował w liczne wydarzenia.

W poniedziałkowe popołudnie studenci mogli wziąć udział w kursie szybkiego czytania, natomiast wieczorem ruszyło Kino pod Gwiazdami Na ekranie rozstawionym przy Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki wyemitowano filmy: *Samotny mężczyzna* (reż. Tom Ford) oraz *Persepolis* (reż. Vincent Paronnaud, Marjane Satrapi).

We wtorkowe popołudnie miłośnicy spalin i palonej gumy mogli wykazać się umiejętnościami podczas I edycji Studenckiego Turnieju Gokartowego na torze w Sopocie-Wyścigach. Po zakończeniu turnieju, pomimo opadów deszczu oraz silnego wiatru, studenci zjawili się na kolejnym pokazie filmów. Tym razem były to *René* (reż. Helena Třeštíková) oraz *Tajne przez poufne* (reż. Joel Coen, Ethan Coen).

W środę na terenie kampusu w Gdańsku-Oliwie odbył się turniej trażówki, czyli siatkówki na trawie. W jego trakcie kibice mogli nie tylko podziwiać kunszt siatkarski zawodników, ale także wysłuchać występów młodych kapel, takich jak: Krótka Piłka, C4030, Mechanism, Gars oraz gościnnie Nothing Box. Wieczór zakończył się pokazem filmów: *Pupendo* (reż. Jan Hřebejk)

oraz *Butch Cassidy and the Sundance Kid* (reż. George Roy Hill).

Czwartek również obfitował w wydarzenia. Na stadionie UG odbył się turniej piłki nożnej, natomiast w klubie studenckim Kkwadrat miał miejsce konkurs zespołów rockowych Rock on Fun, w którym wzięły udział m.in.: Jak Zwał Tak Zwał, The White Mouse Band, In My Pocket, The Lirium, WattEver, Sunkingroad oraz Naked Brown. Zwycięzcą konkursu został zespół Jak Zwał Tak Zwał, przyznano również dwa wyróżnienia. Otrzymały je zespoły Naked Brown oraz WattEver. Nie były to jednak wszystkie wydarzenia neptunaliowe tego dnia: osoby preferujące muzykę dyskotekową mogły bowiem udać się do klubu Tropikalna Wyspa w Sopocie na imprezę Good Vibration.

Piątek, 27 maja, rozpoczął się od sportowych zmagani w koszykówce ulicznej (tzw. street basket), a przed godziną 17.30 ludzie zaczęli tłumnie schodzić się na pierwszy z dwóch głównych koncertów plenerowych. Rozpoczął go występ zespołu Kręgi, który związany jest z Akademickim Centrum Kultury UG „Alternator”. Podczas przygotowań do występów kolejnej gwiazdy zaprezentował się zespół Gremplina, z prowadzącym koncerty Jarkiem Janiszewskim. Po krótkim przerywniku na scenie pojawili się muzycy z kapeli Lao Che, którzy zaprezentowali składankę materiału ze wszystkich swoich płyt. Na deser organizatorzy zasewowali występ zespołu Dżem, który przyciągnął rzeszę fanów, tych młodych i tych pamiętających występy z Ryskiem Riedlem.

W sobotę od rana na plaży w Gdańsku-Brzeźnie można było obserwować zmagania siatkarskie w ramach półfinału Akademickich Mistrzostw Polski, natomiast na terenie kampusu w Gdańsku-Oliwie trwały przygotowania do finałowego koncertu plenerowego. Wiele osób przybyłych na koncert było mocno zdziwionych, bowiem w pobliżu głównej sceny pojawiła się kolejna, trochę mniejsza (House Music Stage). Okazało się to świetnym pomysłem, ponieważ w czasie przerw na jednej scenie, na drugiej trwały występy i konkursy, a Jarek Janiszewski świetnie uzupełniał się z drugim prowadzącym, Człowiekiem Nowej Ery (CNE).

Jako pierwsza ruszyła House Music Stage. Po krótkiej rozgrzewce w wykonaniu DJ-a Kostka na scenę wyszedł Bajzel, czyli człowiek orkiestra, artysta, który mimo iż występuje solo, brzmi jak kilkusobowa formacja. Po nim przyszła kolej na bardzo młody, ale dobrze zapowiadający się zespół Kumka Olik. Następnie pojawiły się główne gwiazdy wieczoru. Jako pierwszy na dużej scenie zagościł znany i lubiany zespół Strachy Na Lachy z charyzmatycznym wokalistą Grabieżem. Pomimo odbywającego się w tym samym czasie finału Ligi Mistrzów fani nie zawiedli. Muzycy docenili wspaniałą trójmiejską publiczność, rozdając swoje autografy oraz pozując do pamiątkowych zdjęć. Kolejna gwiazda – zespół T.Love – zaprezentowała materiał złożony w większości ze starych, dobrych, znanych kawałków. Fani wspólnie z zespołem odśpiewali takie hity, jak *Ajrisz* czy *I love you*. Rozentuzjasmowana publiczność, skandując nazwę zespołu, nie dopuściła, aby muzycy zbyt wcześnie zakończyli swój występ – bisowali aż trzykrotnie. Ci studenci, którzy jeszcze mieli siłę, zakończyli świętowanie Neptunaliów w klubie Nowa Republika, w którym zaprezentowali się DJ Kostek oraz L.I.P.A.

W tegorocznych Neptunaliach, mimo nie zawsze sprzyjającej pogody, wzięło udział co najmniej kilkanaście tysięcy osób, nic więc dziwnego, że z niecierpliwością czekamy na przyszłoroczne studenckie święto.

CHEMIK

„NEPTUNEM” PO ŻUŁAWACH

Obracanie kolejowego mostu, przepychanie wagonu, jazda drezyną ręczną na czas i terenowy bieg na orientację – to atrakcje towarzyszące przejazdowi pociągiem specjalnym Neptun, przygotowanemu przez studentów zrzeszonych w Studenckim Kole Naukowym Geografów Uniwersytetu Gdańskiego przy wsparciu rektora oraz Parlamentu Studentów UG. Grupa uczestników przejazdu włączyła się w ten sposób w Neptunalia, czyli Dni Kultury Studenckiej. Pociąg, ozdobiony odpowiednimi transparentami, przejechał trasę Nowy Dwór Gdański – Jantar,

wśród malowniczych pól kwitnącego intensywną żółcią rzepaku na Żuławach Wiślanych, a następnie przez nadmorskie sosnowe lasy. Liczne postoje były okazją do poznania historii Żuławskiej Kolei Dojazdowej oraz istniejących elementów wyposażenia i zasad ich działania. Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, aby impreza była udana i żeby wszyscy pasażerowie pociągu Neptun wrócili do Gdańska bardzo zadowoleni. Mamy nadzieję, że to wydarzenie powtórzy się na przyszłorocznych Neptunaliach.

JAN KRUSZEWSKI



FOT. JAROSŁAW NASEWICKI

O KASZUBACH po japońsku

ROZMOWA Z AYAKĄ SASAKI, STUDENTKĄ POLONISTYKI NA UNIWERSYTECIE GDAŃSKIM

■ Urodziłaś się i mieszkasz na stałe w Japonii, skąd zatem u Ciebie, dwudziestokilkuletniej dziewczyny, tak świetna znajomość języka polskiego?

Wszystko zaczęło się od miłości do Fryderyka Chopina. Kiedy byłam mała, rodzice posłali mnie na lekcje fortepianu. Wówczas zakochałam się w muzyce tego kompozytora i chciałam wiedzieć jak najwięcej o kraju, z którego pochodził. Od dziecka miałam też duże zdolności językowe, dlatego też wybór studiów nie stanowił dla mnie trudności. Chciałam studiować język, którym mało kto w Japonii włada, i tak trafiłam na polonistykę na Tokijskim Uniwersytecie Języków Obcych.

■ Na Wydziale Filologicznym przygotowujesz pracę licencjacką dotyczącą Kaszub. W jaki sposób dowiedziałaś się o ich istnieniu?

Jeden z moich profesorów opowiedział mi o mniejszości etnicznej zamieszkującej północną Polskę. Dodał, że w Japonii jest tylko jeden człowiek zajmujący się naukowo Kaszubami. Tak mnie to zainteresowało, że postanowiłam napisać pracę licencjacką o muzyce ludowej Kaszub i przyjechałam do Polski zrobić badania. W liceum grałam na japońskiej gitarze ludowej *shamisen*, stąd moje zamiłowanie do folkloru i kultury ludowej.

■ Czego dotyczą badania?

W mojej pracy przedstawiam historię, rodzaje oraz typy muzyki kaszubskiej, a także analizuję wybrane teksty utworów. Jeżdżę po Kaszubach i zbieram materiały z różnych ośrodków kulturalnych oraz chodzę na koncerty muzyki ludowej. Bardzo mi się podoba, jak Kaszubi dbają o swoją kulturę i ziemię. Pod tym względem oceniam swój wyjazd do Polski jako niezwykle kształcący i potrzebny.

■ Mówisz po kaszubsku?

Nauczyłam się kilku zwrotów. Na polonistyce raz w tygodniu mam zajęcia z języka kaszubskiego. Niebawem wybieram się na Hel, gdzie chciałabym nieco potrenować ten język.

■ Czym Kaszubi ujęli Cię najbardziej?

Patriotyzmem. Mam tu na myśli nie tylko Kaszubów, ale wszystkich Polaków. W Japonii nigdy nie doświadczyłam takiego uczucia zbiorowej solidarności i tego, że ludzie tu naprawdę kochają swój kraj. Dopiero w obliczu wielkiej tragedii, jaką było trzęsienie ziemi, Japończycy zaczęli bardziej dbać o miejsce, w którym żyją. Wraz ze studentami z Japonii uczącymi się na innych uczelniach w Polsce podjęliśmy próbę zorganizowania zbiórki na rzecz osób dotkniętych

tragedią, jednak z przyczyn prawnych nie mogliśmy zrealizować naszego planu.

■ W Polsce jesteś od początku roku akademickiego. Czy przez ten czas przydarzyło Ci się coś zabawnego?

Mnóstwo rzeczy. W październiku przyjechałam do Krakowa i tam przez semestr szlifowałam polski na Uniwersytecie Jagiellońskim. Następnie z trudem przeżyłam tu-tejszą zimę. Takich mrozów w Japonii nie mamy. Jako najbardziej zabawną historię wspominam jednak moją wycieczkę do Torunia. Okazało się, że pomyliłam pociągi i zamiast do Torunia pojechałam do Ławy. Podróż zajęła mi prawie sześć godzin. Z historii akademickich to niezwykle zaskoczyły mnie na uczelniach... szatnie. W Japonii wszyscy dbają o swoje okrycia sami. Niezwykle interesującym doświadczeniem były dla mnie święta Wielkiejnocy, których u nas nie ma. Obecnie mieszkam z polską rodziną w Gdańsku-Oliwie. Świętowanie wraz z nimi, malowanie piśanek i przyglądanie się wszelkim obrzędom było bardzo ciekawe. A z dań wielkanocnych najbardziej polubiłam żurek.

Dziękuję za rozmowę.

MAGDALENA MARCINKOWSKA



KOBIETY na... stanowiska!

ROZMOWA Z KAROLINĄ RZEPECKĄ, PEDAGOŻKĄ, PSYCHOLOŻKĄ, DOKTORANTKĄ W INSTYTUCIE PEDAGOGIKI



FOT. ARCHIWUM KAROLINY RZEPECKIEJ

■ **Naukowo zajmujesz się badaniem kobiet piastujących wysokie stanowiska na uczelniach. Na czym to polega?**

W Polsce, jak w wielu krajach Europy, kobiety są niedoreprezentowane na kierowniczych stanowiskach w strukturach szkół wyższych. Zaczęłam się więc zastanawiać, jak wyglądała ścieżka kariery tych, które dziś pełnią funkcję dziekanów, prorektorów czy nawet samych rektorów. Poprzez badania jakościowe, pogłębione wywiady narracyjne, staram się opisać sylwetki moich respondentek. Interesują mnie ich cechy charakterystyczne, to, co sprawia, że są wyjątkowe, czym różnią się od innych pań ze stopniami i tytułami naukowymi. Celem moich badań jest więc próba zgłębienia specyfiki kobiet, którym udaje się zająć wysoko w strukturach administracyjnych uczelni. Mam nadzieję, że stworzony przeze mnie opis posłuży w przyszłości innym kobietom jako model i motywacja do sięgania po kolejne stopnie awansu, również w zakresie podejmowania funkcji decyzyjnych.

■ **Dlaczego akurat uczelnie wyższe?**

Jako pedagożka pokładam wiarę w proces edukacji będący narzę-

dziem zmian społecznych. Uniwersytety są tu kluczowe zarówno jako instytucje edukacji wyższej, jak i zakłady pracy, w których konieczny jest ciągły proces uczenia się oraz rozwoju. To w nich kształcą się elity mające możliwość zmiany dotychczasowego myślenia i postrzegania rzeczywistości. Z badań wynika, że jedynie dwa uniwersytety w Polsce są zarządzane przez kobiety, natomiast wśród prorektorów na sześćdziesiąt sześć stanowisk kobiety zajmują jedenaście. Na stanowiskach dziekanów i prodziekanów ta tendencja nieco wzrasta.

■ **Czy twoje badania nie dotyczą zatem dyskryminacji kobiet na uczelniach?**

Ostatnie badania dotyczące liczby kobiet na wysokich stanowiskach w ośrodkach akademickich sporządzono pięć lat temu. Wówczas dowiedziano, że w senatach uczelni i radach wydziałów jest siedem procent pań, a we władzach osobowych – trzynastą procent. Ja *de facto* dyskryminacji nie badam, dane na ten temat mogę uzyskać jako wynik poboczny. Gdyby tak było, to musiałabym przeprowadzać wywiady z kobietami, które tych stanowisk nie piastują. Mnie bardziej interesuje badanie kariery naukowej z punktu widzenia pedagogicznego – postrzeganie siebie przez aspekt edukacyjny. Z jednej strony mamy do czynienia z samokształceniem i osiąganiem kolejnych stopni naukowych, z drugiej strony – z budowaniem ścieżki kariery w hierarchiach administracyjnych. Odnosząc to do teorii zarządzania organizacjami, badam wpływ organizacji na potencjał rozwojowy kobiet.

■ **W 2007 roku Drew Gilpin Faust została pierwszą kobietą rektorem Uniwersytetu Harvarda od chwili powstania uczelni w 1636 roku. Czy kobiety boją się sprawować wysokie funkcje?**

Myślę, że problem leży gdzie indziej. Wciąż jest za mało kobiet na stanowiskach, na których podejmuje się kluczowe dla jednostki decyzje. W Polsce pracownicy naukowcy cieszą się dużym prestiżem, a zarządzający naukowcy darzeni są szczególnym szacunkiem, za tym zaś idą duże pieniądze. Podobnie jest w polityce. Dla kontrastu można podać przykład Szwecji, gdzie prestiż jest taki sam, a wysokie stanowiska w polityce nie są dobrze opłacane i tu zauważa się, że pań jest więcej.

■ **Czy ma to również związek z liczbą kobiet osiągających wysokie stopnie i tytuły naukowe?**

Oczywiście. Niestety, nadal kobiet ze stopniem doktora habilitowanego czy tytułem profesora jest mniej niż mężczyzn z takimi stopniami naukowymi. Według raportu Komisji Europejskiej (*She Figures 2009*), w 2006 roku w Polsce stopień naukowy doktora uzyskało mniej więcej tyle samo kobiet co mężczyzn. Rok później wśród adiunktów panie stanowiły już tylko czterdzieści trzy procent, wśród doktorów habilitowanych dwadzieścia osiem procent, a wśród profesorów tytularnych zaledwie dwadzieścia procent. Widać więc wyraźnie, że im wyższy szczebel kariery na uczelni, tym mniej liczna reprezentacja płci pięknej.

■ **Na pierwszym Kongresie Kobiet w 2009 roku minister nauki i szkolnictwa wyższego zagwarantowała kobietom dziesięć procent (w kolejnych latach nawet do trzydziestu procent) miejsc w różnych gremiach kierujących polską nauką. Czy parytety na uczelniach są potrzebne?**

Wprowadzenie parytetu to stworzenie sytuacji, w której kobiety i mężczyźni będą reprezentowani w pięćdziesięciu procentach. By taki podział mógł zaistnieć, należałoby przebudować całą strukturę admi-

nistracyjną uniwersytetów. Jest to niesłychanie trudne do zrobienia ze względu na specyfikę uczelni wyższych, w których przede wszystkim liczą się osiągnięcia naukowe. Są jednak w Europie kraje, gdzie parytety we władzach na uczelniach wyższych obowiązują. Doświadczenia tych państw odnotowują zarówno negatywne, jak i pozytywne skutki takiego stanu rzeczy. Z pewnością plusem jest to, że kobiety mają większą możliwość ubiegania się o stanowiska wyższe mimo barier instytucjonalnych. W gruzach legną wówczas wszelkie stereotypy dotyczące braku kompetencji lub autorytetu wśród pań. W wielu przypadkach jest tak, że zarządzanie organizacją przez kobietę jest bardziej zrównoważone i kompleksowe, a jej praca jest efektywniejsza.

■ **Twoje zainteresowania badawcze wiążą się ściśle z dyscypliną nazywaną *gender studies*. Czym zajmuje się ta nauka?**

Gender studies w języku polskim określa się jako naukę nad płcią społeczno-kulturową. Dyscyplina ta zajmuje się postrzeganiem kobiet i mężczyzn w społeczeństwie, kulturze, literaturze. Narodziła się w Stanach Zjednoczonych jako poszerzenie obszaru *woman studies*, czyli studiów nad kobietami. W Polsce można kształcić się w tej dziedzinie jedynie na studiach podyplomowych, gdyż nie jest to dyscyplina nauki wpisana do rejestru kierunków studiów. W Europie Zachodniej są to regularne studia, w ramach których można pisać prace magisterskie i doktorskie. Od niedawna na naszym uniwersytecie działa Pracownia Gender Studies na Wydziale Filologicznym. Podejmowane są również starania utworzenia studiów podyplomowych. Osobiście prowadzę szkolenia z tego zakresu w ramach prowadzonych przez naszą uczelnię projektów unijnych, szczególnie tych z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, gdzie wymagane jest wprowadzanie zasady równości szans kobiet i mężczyzn. Głęboko wierzę, że w przyszłości uda się stworzyć na Uniwersytecie Gdańskim interdyscyplinarne studia *gender studies*.

Dziękuję za rozmowę.

MAGDALENA MARCINKOWSKA

WAKACYJNE PLANY „JANTARA”

Tańce spiskie na nowy sezon

Zespół Pieśni i Tańca UG „Jantar” nie stracił tempa mimo zbliżającego się końca roku akademickiego. Na przeszkodzie nie stanęła ani sesja, ani upały – pierwszy weekend czerwca członkowie Zespołu, niemal w stu procentowym składzie, poświęcili na przygotowanie nowej choreografii – tańców spiskich – by w kolejnym sezonie zaskoczyć wszystkich.

Spisz to malowniczy region w południowej Polsce, gdzie tradycje polskie krzyżują się z wpływami słowackimi i węgierskimi. Taki też będzie nowy układ – różnorodny i zaskakujący, trochę do śmiechu, a trochę do łez, co najlepiej oddają pierwsze wersy początkowej piosenki: „To moje serdeczko, ej na dwoje się dzieli – jedna stronka płace, ej druga się weseli”.

Góralską duszę w Jantarowcach odkrywał Przemysław Marcyniak, autor opracowania muzycznego, oraz choreograf Jan Łosakiewicz, który, jak w dwóch poprzednich choreografiach przygotowanych dla „Jantara”, zadbał o to, by układ nie tylko wiernie oddawał charakterystykę regionu, lecz także opowiadał pewną historię. Cóż to za historia? Niech na razie pozostanie to tajemnicą.



FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

Wyjazd do Holandii

W pierwszej połowie lipca Zespół Pieśni i Tańca UG „Jantar” wybiera się na zasłużone, choć pracowite wakacje. Tym razem miejscem przeznaczenia jest niewielka miejscowość Schagen w Holandii, gdzie rokrocznie odbywa się Międzynarodowy Festiwal Folkloru. W tym roku na zaproszenie organizatorów przybędą, oprócz „Jantara”, przedstawiciele Serbii, Austrii, Armenii oraz Hiszpanii. „Jantar” będzie podbijał serca międzynarodowej publiczności tańcami rzeszowskimi, lubelskimi i historią z okresu Księstwa Warszawskiego. A wszystko to w pięknej holenderskiej scenerii, wśród tysięcy tulipanów i wiatraków... Dla tych, którzy z zazdrością czytają powyższe zdanie, mamy dobre wieści – kolejny nabór do Zespołu już w październiku!



FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

Olecko

Pracowitych wakacji ciąg dalszy: w dniach 5–6 sierpnia Zespół Pieśni i Tańca UG „Jantar” gościć będzie na „Mazurskich Spotkaniach z Folklorem” w Olecku. Impreza, która co roku przyciąga do Olecka tysiące turystów, ma na celu, jak podają organizatorzy, „ukazanie bogactwa kultury ludowej w jej wielonarodowym aspekcie”. Zgodnie z tą ideą na Spotkaniach wystąpią grupy z różnych zakątków Europy, co dla „Jantara” będzie doskonałą okazją na zawarcie nowych, inspirujących znajomości z zespołami z sąsiednich krajów.

BARBARA MADANA

KULTURALNA WALKA

Przełom maja i czerwca w Akademickim Centrum Kultury UG „Alternator” jest czasem, gdy krzewienie kultury bywa utrudnione. Największą przeszkodą jest wizja nieubłaganej sesji, która ściąga studentów nad książki, powodując ustawiczny brak poczucia kontaktu z rzeczywisto-

z sesją

Teatralnej Sceny „Alternatora”, serwującej swoim zwolennikom coraz to bardziej zróżnicowany program. Dnia 31 maja Teatr Lustra Strona Druga zaprezentował pozycję z najwyższej półki: *Makbeta* mistrza Williama w tłumaczeniu Antoniego Libery, w nowatorskiej adaptacji Macieja Gorczyńskiego. Za to na zupełnie innym biegunie stoją stale już goszczące w repertuarze sceny improwizowane *show* grupy W Gorącej Wodzie Kompani, której nieskrępowanego humoru doświadczyliśmy ostatnio 7 i 21 czerwca.

Coraz lepiej ma się również osławiony projekt Kulturalnego Kolektywu „Wymienialnia”, który spod dachu klubu X2 postanowił wyjść w otwartą przestrzeń miejską. Dnia 5 czerwca, w samo południe, w ramach imprezy towarzyszącej akcji „Cała Polska Chodzi Boso”, targ studencki rozłożył się,



ścią, a co za tym idzie – z kulturą. Mimo wszystko na Wita Stwosza 58 działo się w tym czasie sporo dobrego – na tyle dobrego, by zmęczeni nauką studenci mogli choć na chwilę zostawić sesję w domu i... wskoczyć chociażby na rower, aby pomknąć gdańskimi trasami (których w końcu trochę mamy) nad samo morze. Okazję do tego mieli zapaleńcy dwóch kółek, którzy 29 maja wzięli udział w organizowanym przez Kulturalny Kolektyw rowerowym festiwalu „Rowerem do celu”, przemierzając trasę spod Neptuna do moła w Brzeźnie, gdzie cały dzień trwały występy, pokazy rowerów i kursy pierwszej pomocy. Festiwal zakończył się muzycznie i filmowo: na scenie zagrały trójmiejskie kapele, m.in. 3FM, Aiodine i Steven Stiller, a następnie odbył się pokaz filmów, na który oczywiście najlepiej było przyjechać rowerem, w dodatku w pełni bezpiecznie, bo nad całą imprezą czuwała Komenda Wojewódzka Policji oraz organizacja Civitas Mimosa.

Ci, którzy od lampy świecącej na strony ciężkich tomów wołają ciemne teatralne wnętrza, z pewnością nie pogardzili propozycjami



Wielbiciele ciemnych wnętrza kinowych również znaleźli coś dla siebie: DKF po raz kolejny pod szyldem Kinematografu Polskiego zorganizował spotkanie z interesującym twórcą rodzimego kina. Tym razem w ramach 36. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni fani srebrnego ekranu spotkali się w dniach 9 i 10 czerwca z Łukaszem Barczykiem, którego film *Italiani* brał udział w tegorocznym konkursie festiwalowym. Barczyk jest twórcą, który sam o sobie mówi: „Kręcę filmy raczej dla nielicznych. Nie staram się, żeby były szczególnie zrozumiałe i znajdowały masowego widza”. Filmy wyświetlane przez dwa dni cyklu dostarczyły więc z pewnością okazji do przemyśleń, a późniejsze spotkanie z reżyserem przebiegło wyjątkowo intensywnie.



jak przystało na targ, na Targu Węglowym. Zasady pozostały niezmiennie: wymienianie się różnymi rzeczami, płytami, książkami, ubraniami, gadżetami, które jednym wydają się niepotrzebne, a mogą zainteresować drugich, oczywiście bezgotówkowo. Szwanekującą ekonomię trzeba w końcu jakoś ratować.

Z kolei w finalną fazę wszedł projekt Muzyczne UGięcie, promujący uniwersyteckie zespoły muzyczne. Podczas części koncertowej, trwającej cały zeszły rok, mieliśmy okazję posłuchać 20 kapeł o zróżnicowanych stylach i inspiracjach. W wyniku koncertów wyłoniono najciekawsze zespoły i utwory, które umieszczone zostaną na pierwszej składance muzycznej UG. Lista zespołów wygląda imponująco, podobnie jak ich różnorodność gatunkowa (od hip-hopu po progresywny rock), możemy się więc spodziewać naprawdę dobrego, świeżego wydawnictwa. Nagrania w Radiu Gdańsk trwają. Wydanie składanki muzycznej połączone z serią koncertów przewidziane jest na październik 2011.

MATEUSZ KOŁOS

W sporcie stawiam na INDYWIDUALIZM

ROZMOWA Z MARTĄ KALINOWSKĄ, PŁYWACZKĄ AZS UG

■ Wielu jest zdania, że pływanie to bardzo monotony sport, polegający głównie na odbijaniu się od ściany. O czym więc myślisz po kolejnych dwustu metrach?

Trenowanie pływania rozpoczęłam w wieku siedmiu lat. Pasją do sportu zaraził mnie tato, absolwent AWF-u. Wybrałam tę dyscyplinę, bowiem jest to sport indywidualny, a nieszczęśliwie pociągały mnie gry zespołowe. Rozumiem jednak ludzi, którzy uważają, że to bardzo monotony sport, każdy z nas potrzebuje przecież innej dawki adrenaliny. Motorem do trenowania są z pewnością sukcesy. Ja Kocham pływanie za to, że mogę się kompletnie wyłączyć i nie myśleć o obowiązkach, trudnościach w szkole. Lubię ten stan, gdy ciało przejmuje kontrolę nad duchem i czasem mam wrażenie, że samo wie, kiedy ma zrobić nawrót. Treningi to dla mnie najlepszy relaks.

■ Czy po nich masz wilczy apetyt?

Oczywiście, jak chyba każdy. Woda niesamowicie spala kalorie, a po treningu wilczy apetyt pozostaje niezależnie od wieku. Zresztą ja uwielbiam jeść, skoro więc dzięki pływaniu mogę poddawać się tej czynności częściej, tym bardziej mnie to cieszy.

■ Twoje największe sukcesy sportowe?

Od kilku lat regularnie startuję w Lidze Międzyczelnianej i Akademickich Mistrzostwach Pomorza. W tym roku na obu tych imprezach wywalczyłam drugie miejsca. Biorę też udział w Akademickich Mistrzostwach Polski, gdzie indywidualnie z reguły jestem w pierwszej dziesiątce. Podczas tegorocznych AMP zdobyłyśmy z koleżankami czwarte miejsce w sztafecie i upragniony brązowy medal drużynowo. Odkąd jestem studentką Uniwersytetu Gdańskiego, ukoronowaniem sezonu są dla mnie Mistrzostwa UG, gdzie oprócz medali przyznawane są fantastyczne nagrody ufundowane przez dziekanów poszczególnych wydziałów. W tym roku

po raz czwarty z rzędu udało mi się zdobyć tytuł Najlepszego Zawodnika Wydziału.

■ Pływanie stwarza również możliwości pozyskania wielu uprawnień. Czy masz jakieś dokonania na tym polu?

Oczywiście. Mój tata od zawsze powtarza mi, że nie ma czegoś takiego, jak niewykorzystana umiejętność. W życiu nigdy nie wiadomo, kiedy przydadzą się nabyte wcześniej, często przypadkiem, zdolności. Zgodnie z tą zasadą przed laty zrobiłam uprawnienia ratownicze. Podczas obowiązkowych praktyk na basenie Akademii Morskiej otrzymałam propozycję wzięcia udziału w wakacyjnych pokazach ratowniczych, które odbywały się w poszczególnych miastach na wybrzeżu. Całe wakacje spędziłam na prezentowaniu umiejętności, czyli skokach do wody z helikoptera, motorówki, pływaniu skuterami itp. Byłam wówczas jedyną kobietą w zespole, wobec czego z reguły przypadała mi rola tonącego. Niemniej jednak zawsze budziłam duże zainteresowanie publiczności, która często pytała, czy ktoś mnie do tego zmusił. To było wspaniałe lato. Oprócz tego jestem instruktorem pływania, uczę dzieci w wieku przedszkolnym. W wolnym czasie także nurkuję i pływam na desce windsurfingowej. Słyszałam niedawno o nowej dyscyplinie – hokeju podwodnym. Gra się w niego za pomocą sprzętu ABC oraz specjalnie sprowadzanych z USA kijów i krążków. Podobno każdy może spróbować swych sił m.in. na basenie w Gdyni na Karwinach...

■ Jak oceniasz poziom uprawiania sportów wśród dzisiejszych studentów?

Moim zdaniem nie jest najgorzej, choć zdecydowanie mogłoby być lepiej. Zainteresowanie sportem wynosi się z domu. Jeśli rodzice nie dają dziecku szansy lub nie starają się z nim wytrwać w trudnych momentach, wówczas sport schodzi nawet na najdalszy plan. Jest to duży problem, ponieważ



FOT. ARCHIWUM MARTY KALINOWSKIEJ

mamy w Polsce społeczeństwo starzejące się, które nie do końca wie, w jaki sposób dbać o zdrowie. W rozwiązaniu tego problemu nie pomogą obowiązkowe lekcje wychowania fizycznego, szczególnie w miejscach, gdzie widoczne są braki infrastrukturalne – przestarzały sprzęt do ćwiczeń, brak hal sportowych, sal gimnastycznych, pływalni. W zeszłym semestrze w ramach programu Erasmus pojechałam do Norwegii. Byłam pod wielkim wrażeniem tego, że tamtejsi studenci uprawiają co najmniej jeden sport, a w wolnym czasie jeżdżą na rowerach, wspinają się, ćwiczą jogę itd. Norwegowie w latach 70. XX w. bardzo zainwestowali w obiekty sportowe i politykę propagowania zdrowego trybu życia w obawie przez nasilającymi się wpływami z Zachodu. Dziś mają tego pozytywne efekty.

■ Na Wydziale Prawa i Administracji studiujesz administrację. Jakie są Twoje plany zawodowe?

Po studiach chciałabym pracować w ubezpieczeniach. Może brzmi to potwornie nudno, ale nic bardziej mylącego. Rynek ubezpieczeniowy w Polsce jak niemal żaden inny ma olbrzymi potencjał i nieustannie się rozwija. Nieprzerwanie sektor ten równa do standardów europejskich i światowych, stwarzając nowe możliwości rozwojowe dla swoich pracowników. Poza tym to usługa, która pomaga ludziom. Jej celem jest niwelowanie następstw różnego rodzaju nieszczęść, które spotykają zarówno osoby prywatne, jak i olbrzymie instytucje finansowe.

Dziękuję za rozmowę.

MAGDALENA MARCINKOWSKA

SUKCESÓW CIĄG DALSZY...

PIOTR WALCZAK

Zawodniczki i zawodnicy Akademickiego Związku Sportowego Uniwersytetu Gdańskiego odnoszą coraz więcej sukcesów na arenie ogólnopolskiej. Ostatnio zdobyli aż pięć medali drużynowych na Akademickich Mistrzostwach Polski.

BRAZ DLA SEKCJI JEŹDZIECKIEJ

Sekcja jeździecka ma charakter reprezentacyjny – zawodniczki i zawodnicy trenują indywidualnie, a najlepsi z nich, będący członkami AZS UG, reprezentują uczelnię na zawodach. W tym roku drużyna z naszego uniwersytetu zdobyła na

AMP we Wrocławiu III miejsce. Gratulacje dla wszystkich zawodników, trenerów i sponsorów!

Skład sekcji jeździeckiej: Marta Pałucka, Joanna Stróżyk, Łukasz Walter, Aneta Wysocka

Kierownik: mgr Piotr Walczak

SZCZYPIORNISTKI W NATARCIU

Miesiąc czerwiec dla sekcji piłki ręcznej kobiet również rozpoczął się od sukcesów na arenie ogólnopolskiej. Podopieczne trenera **Jana Patoka**, który w czasie AMP współpracował z trenerem **Krzysztofem Kotwickim**, po awansie ze strefy A podczas zawodów rozgrywanych w Warszawie w pierwszych dniach czerwca wystąpiły w wielkim finale (wśród ośmiu najlepszych drużyn w Polsce!). W ostatecznej rozgrywce w Łodzi nasz zespół uplasował się na II miejscu wśród uniwersytetów i na VI miejscu w klasyfikacji

generalnej, co jest największym sukcesem sekcji w ostatnich latach.

Skład sekcji piłki ręcznej kobiet: Martyna Fierek, Klaudia Koteluk, Paulina Luksa, Magdalena Maszota, Katarzyna Neumann, Natalia Pawłowska, Aleksandra Płaszczyk, Joanna Speina, Kinga Stefanowicz, Anna Szyngiera, Monika Tandek, Alicja Techmańska, Mirosława Waldowska, Katarzyna Wtulich, Alicja Wypasek, Joanna Zych

Trenerzy: mgr Jan Patok, mgr Krzysztof Kotwicki

TRÓJBOJŚCI W ŚWIETNEJ FORMIE

Do sukcesów przyzwyczajali nas również trójbojści. W tym roku na AMP rozgrywanych w Łodzi nasi zawodnicy uplasowali się na II miejscu wśród uniwersytetów. Zawodnicy trenera **Marka Bobkiewicza** zdobyli również grad medali indywidualnych.

Skład sekcji trójboju siłowego: Michał Górecki, Adam Jaczyński, Łukasz Kownacki, Marcin Loch, Łukasz Mierzyński, Krzysztof Mucha, Michał Pukin, Jan Westphal

Trener: mgr Marek Bobkiewicz

SREBRO WYWALCZONE NA MACIE

Podopieczni **Czesława Jakubczyka** w judo wywalczyli drużynowo srebro na AMP w Opolu. Warto podkreślić, iż turniej finałowy poprzedziły eliminacje, po których do wielkiego finału awansowało aż 12 zawodników AZS UG.

Skład sekcji judo: Rafał Czupryniak, Patryk Gwardzik, Mateusz Lebedowicz, Adam Łukasik, Mateusz Maciejewski, Marcin Muza, Paweł Muza, Filip Pawlikowski, Miłosz Podgórczyk, Bartosz Pustkowski, Marcin Rzepczyk, Michał Żywicki

Trener: mgr Czesław Jakubczyk

DWUTAKTEM PO MEDAL

Zespół koszykówki mężczyzn, aby dostać się do finału AMP w koszykówce, musiał przebrnąć przez dwa etapy rywalizacji: eliminacje wojewódzkie i półfinał rozgrywany w Poznaniu. Podopieczni trenera **Wojciecha Oleszkiewicza** dotarli do rozgrywki finałowej jako pierwsza drużyna strefy A. Ostatecznie w poznańskim finale zajęli II miejsce wśród uniwersytetów.

Skład sekcji koszykówki: Kacper Chudy, Tomasz Grochowski, Krzysztof Kloc, Szymon Konieczny, Piotr Matkiewicz, Paweł Matysiak, Paweł Linker, Łukasz Sikora (kapitan), Michał Śmierzański, Michał Stech, Radosław Świdziński

Trener: mgr Wojciech Oleszkiewicz

NASI MEDALIŚCI AKADEMICKICH MISTRZOSTW POLSKI



WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

POLECA:

